

Ukazuje się od 16 lutego 1945 • Nr 59 (9643)

Poznań, środa 12 marca 1975

10 STRON

sprawy  
nie tylko młodych

## Drugi dzień przyjacielskiej wizyty Josipa Broz Tito w Polsce

### Echa w prasie europejskiej

Wtorek był drugim dniem przyjacielskiej wizyty w Polsce prezydenta Jugosławii, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii Josipa Broz Tito. Wczoraj w Rzeszowie toczyły się dalsze rozmowy gościa z polskimi przywódcami.

Wiele miejsc wizyty po-więciła wczorajsza prasa europejska.

Pierwsze strony wtorkowej prasy jugosłowiańskiej niemal w całości wypełnione są materiałami i zdjeciami dotyczącymi przyjacielskiej wizyty w Polsce prezydenta SFRJ, przewodniczącego ZKJ, Josipa Broz Tito.

W relacjach z powitanym gościem jugosłowiańskich sprawozdawcy wskazują na niezwykle serdeczne i gorące przyjęcie, zgotowane przez przywódcę SFRJ. Pisząc o rozpoczęciu rozmów prasa zwraca uwagę, że odbywa się one w bezpośredniej atmosferze potwierdzającej tradycyjnie dobre stosunki między Polską a Jugosławią.

### CO O TYM SĄDZICIE

## Quo vadis... kibicu?

Jazgot syren, ryk trąb i trąbek, jednostajny wrzask podnieconego tłumu, przenikawy gwizd — oto typowy obraz stadionu piłkarskiego. Wszystko dla „dodania ducha” połowie uganiających się za piłką zawodników (drużyna gospodarzy) i psychicznego załamania pozostałych sportowców biorących udział w meczu (drużyna gości). Całość odbywa się według niepisanych reguł, w zgodzie z wielelatnią tradycją.

Niekiedy te reguły są mniej lub bardziej brutalnie naruszane. Na boisko padają świece dymne, petardy, środki wybuchowe wyrobu domowego. Sa kraje, gdzie ludzie strzelają z prawdziwej broni palnej do sędziów, do piłkarzy. Raz nawet mecz piłki nożnej (szerzej piszą o tym niedawno Ryszard Kapuściński w cyklu reportaży w „Kulturze”) doprowadził do wojny między dwoma państwami, choć — jak to zwykle w podobnych przypadkach — były to jedynie preteksty do rozwijania głębszych konfliktów.

Ktoś będący co najwyżej rzadkim gościem na spotkaniach futbolowych, a częściej oglądający imprezy sportowe w telewizji, czytając powyższe słowa puka zapewne znacząco palcem w czoło: „A co nie mówiłem, że ci kibice to fanatycy, ludzie niespełna rozumu?“.

Najprostej byłoby przyznać mu rację, gdyby nie fakt, iż zmagania na boisku piłkarskim, lodowej taflie, tartanowej lub żużlowej bieżni oglądają ludzie znani z wysokiej kultury, ba, niektóre osoby zajmujące eksponowane stanowiska. Jest więc w sporcie jakiś wabik przyciągający doń przedstawicieli różnych środowisk. Widownia hal i stadionów jest po prostu różna, tak jak zróżnicowane jest społeczeństwo.

Czy obserwacja imprez sportowych może korzystnie oddziaływać na człowieka? W większości przypadków na pewno tak. Sport stanowi nawet dla obserwatora okazję do wyżycia się, odpreżenia, wylądowania emocji. Ciekawe, iż na trybunach częstokroć nawet spokojni na co dzień ludzie potrafią się zmienić nie do poznania. Sport wzywa bowiem naturalną u każdego chęć rywalizacji, okazania się lepszym, sprawniejszym. Wiele zaś dyscyplin pozostawia po sobie niezapomniane wrażenia estetyczne, jak np. łyżwiarskie figury, skoki do wody, gimnastyka artystyczna, jeździectwo.

Jeśli więc z tego, nawet półbieżnego spojrzenia na sport, wynika niezbicie, iż niesie on ze sobą różne pozytywy, to dączęgo czytamy i słyszymy o szowinistycznej publiczności, burbach na stadionach, wulgarnym słownictwie? Cóż w tle każdy jest odważny. To prawdziwy raj dla cwaniających, zawsze zdolnych do wywołania tumultu. Problemem wielu widowni jest alkohol, choć powszechnym zjawiskiem staje się odberanie (do depozytu) biletów z wódką przed wejściem na stadion czy hale. Pseudo-kibice w żadnym razie swym zachowaniem, słownictwem, niekiedy zaś ordynarnym chamstwem nie wpływają korzystnie na najliczniejszą część publiczności — dzieci i młodzież. Ze przykładu można dostrzec i na samym boisku. Myśle głównie o zachowaniu zawodników (np. nokautujący cios piłkarza Legii, Nowaka w meczu z Wisłą, który za pośrednictwem TV oglądała wielomilionowa publiczność), w tym i niekiedy reprezentantów Polski wykluczanych z gry za — delikatnie mówiąc — niesportowe zachowanie. Można i niejedną łatkę przypiąć sędziom, którzy interweniują nie dość stanowczo.

Mimo więc niewątpliwych walorów sportu, niepokój budzi atmosfera na widowniach. Jak ja uzdrowić? Sposób jest wiele, tyle że u nas w nader skromnym stopniu wykorzystywany. Przykładowo wymieniam: sterowanie dopingiem publicznością przez znającego się na rzeczy spikera; nadawanie wielkim widowiskom sportowym godnej oprawy (stroje, muzyka, wypełnianie przerw atrakcyjnym programem sportowym — znakomita okazja do prezentacji innych dyscyplin — i nie tylko sportowym). Wreszcie bardziej istotna jest postawa sprawozdawców sportowych, zwłaszcza telewizyjnych i radiowych. Chodzi o kulturę słowa, odpowiedzialność za to, co się mówi, pewną wstrzemieleniowość w osądzeniu tego co dzieje się na parkiecie czy na boisku. Świecka szkoła wychowawcza mogą być, a u nas nie-stety nie są różnego rodzaju kluby kibiców.

Czy doprawdy nie stać nas na to?

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

### Próba zamachu stanu w Portugalii

Jak wskazują doniesienia z Lizbony, wczoraj usiłowano tam dokonać wojskowego zamachu stanu. Rzecznik sił zbrojnych oświadczył, że opalone przez kontrrewolucjonistów samoloty zbombardowały koszary innej jednostki wojskowej w sąsiedztwie lotniska lizbońskiego.

Rzecznik rządu oświadczył, że władze utrzymują pełną kontrolę nad sytuacją. Rozgłośnie radiowe nadają apel do wojskowych sił zbrojnych, wzywający ludność kraju do zachowania spokoju.

Według AFP, o godzinie 13 rząd portugalski zebrał się na nadzwyczajnym posiedzeniu. Portugalska Partia Komunistyczna i Federacja Związków Zawodowych Portugalii wezwawały społeczeństwo do obrony legalnego rządu.

Ostatnie doniesienia wskazują, że na koszary jednostki wojskowej w Lizbonie zrzucono tylko jedną lub dwie bomby. Dotychczas brak doniesień o ofiarach w ludziach. (PAP)

### CO O TYM SĄDZICIE

## Quo vadis... kibicu?

Jazgot syren, ryk trąb i trąbek, jednostajny wrzask podnieconego tłumu, przenikawy gwizd — oto typowy obraz stadionu piłkarskiego. Wszystko dla „dodania ducha” połowie uganiających się za piłką zawodników (drużyna gospodarzy) i psychicznego załamania pozostałych sportowców biorących udział w meczu (drużyna gości). Całość odbywa się według niepisanych reguł, w zgodie z wielelatnią tradycją.

Niekiedy te reguły są mniej lub bardziej brutalnie naruszane. Na boisko padają świece dymne, petardy, środki wybuchowe wyrobu domowego. Sa kraje, gdzie ludzie strzelają z prawdziwej broni palnej do sędziów, do piłkarzy. Raz nawet mecz piłki nożnej (szerzej piszą o tym niedawno Ryszard Kapuściński w cyklu reportaży w „Kulturze”) doprowadził do wojny między dwoma państwami, choć — jak to zwykle w podobnych przypadkach — były to jedynie preteksty do rozwijania głębszych konfliktów.

Ktoś będący co najwyżej rzadkim gościem na spotkaniach futbolowych, a częściej oglądający imprezy sportowe w telewizji, czytając powyższe słowa puka zapewne znacząco palcem w czoło: „A co nie mówiłem, że ci kibice to fanatycy, ludzie niespełna rozumu?“.

Najprostej byłoby przyznać mu rację, gdyby nie fakt, iż zmagania na boisku piłkarskim, lodowej taflie, tartanowej lub żużlowej bieżni oglądają ludzie znani z wysokiej kultury, ba, niektóre osoby zajmujące eksponowane stanowiska. Jest więc w sporcie jakiś wabik przyciągający doń przedstawicieli różnych środowisk. Widownia hal i stadionów jest po prostu różna, tak jak zróżnicowane jest społeczeństwo.

Czy obserwacja imprez sportowych może korzystnie oddziaływać na człowieka? W większości przypadków na pewno tak. Sport stanowi nawet dla obserwatora okazję do wyżycia się, odpreżenia, wylądowania emocji. Ciekawe, iż na trybunach częstokroć nawet spokojni na co dzień ludzie potrafią się zmienić nie do poznania. Sport wzywa bowiem naturalną u każdego chęć rywalizacji, okazania się lepszym, sprawniejszym. Wiele zaś dyscyplin pozostawia po sobie niezapomniane wrażenia estetyczne, jak np. łyżwiarskie figury, skoki do wody, gimnastyka artystyczna, jeździectwo.

Jeśli więc z tego, nawet półbieżnego spojrzenia na sport, wynika niezbicie, iż niesie on ze sobą różne pozytywy, to dączęgo czytamy i słyszymy o szowinistycznej publiczności, burbach na stadionach, wulgarnym słownictwie? Cóż w tle każdy jest odważny. To prawdziwy raj dla cwaniających, zawsze zdolnych do wywołania tumultu. Problemem wielu widowni jest alkohol, choć powszechnym zjawiskiem staje się odberanie (do depozytu) biletów z wódką przed wejściem na stadion czy hale. Pseudo-kibice w żadnym razie swym zachowaniem, słownictwem, niekiedy zaś ordynarnym chamstwem nie wpływają korzystnie na najliczniejszą część publiczności — dzieci i młodzież.

Ze przykładu można dostrzec i na samym boisku. Myśle głównie o zachowaniu zawodników (np. nokautujący cios piłkarza Legii, Nowaka w meczu z Wisłą, który za pośrednictwem TV oglądała wielomilionowa publiczność), w tym i niekiedy reprezentantów Polski wykluczanych z gry za — delikatnie mówiąc — niesportowe zachowanie. Można i niejedną łatkę przypiąć sędziom, którzy interweniują nie dość stanowczo.

Mimo więc niewątpliwych walorów sportu, niepokój budzi atmosfera na widowniach. Jak ja uzdrowić? Sposób jest wiele, tyle że u nas w nader skromnym stopniu wykorzystywany. Przykładowo wymieniam: sterowanie dopingiem publicznością przez znającego się na rzeczy spikera; nadawanie wielkim widowiskom sportowym godnej oprawy (stroje, muzyka, wypełnianie przerw atrakcyjnym programem sportowym — znakomita okazja do prezentacji innych dyscyplin — i nie tylko sportowym). Wreszcie bardziej istotna jest postawa sprawozdawców sportowych, zwłaszcza telewizyjnych i radiowych. Chodzi o kulturę słowa, odpowiedzialność za to, co się mówi, pewną wstrzemieleniowość w osądzeniu tego co dzieje się na parkiecie czy na boisku. Świecka szkoła wychowawcza mogą być, a u nas nie-stety nie są różnego rodzaju kluby kibiców.

Czy doprawdy nie stać nas na to?

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”

Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

## Ulewne deszcze w Australii



Jedno z największych miast Australii — Sydney już od dwóch dni nawiedzone jest przez niezwykle obfite opady deszczu. Wczoraj jeden z automobilistów jadący szosą został zmyty razem ze swym samochodem i poniósł śmierć. Komunikacja drogowa i kolejowa jest w dalszym ciągu częściowo sparaliżowana. W ciągu ostatnich 24 godzin w Sydney spadło około 203 mm deszczu, a w okolicach miasta nawet 508 mm. Straty ocenia się na miliony dolarów.

Na zdjęciu: zalane wodą ulice Sydney.

Fot. — CAF

„Im gorzej — tym lepiej”

## Straussowska filozofia przejęcia władzy w RFN

Ujawnione przez tygodnik „Der Spiegel” poufne przemówienie bawarskiego przywódcy CSU, Straussa, na posiedzeniu grupy parlamentarnej CSU w Sonthofen w listopadzie ubiegłego roku, stało się sensacją polityczną.

Zaproponowana w tym przemówieniu strategia chadeccy sprawdza się do stwierdzenia, że sytuacjaewnętrzna RFN musi ulec skrajnemu pogorszeniu i stanie się nieznośna. Wówczas ludność w panice i obawie przed przyszłością rzuci się masowo w objęcia CDU/CSU.

Zaprezentowana przez Straussa filozofia przejęcia władzy, sprawdzająca się do znanej formuły „im gorzej, tym lepiej”, wywołała poważne zakłopotanie przed wszystkim w kierownictwie CDU, które nie chce wywołać wrażenia, że dały do wysadzenia koalicji SPD/FDP z siódma brutalnymi metodami, obliczonymi na celowe pogarszanie sytuacji społeczeństwa.

Wypowiedź Straussa oznacza jednocześnie mimowilne przyznanie, że bawarski przywódca nie bardzo wierzy w dojście CDU/CSU do władzy, jeżeli w RFN nie nastąpi kataklizm gospodarczo-społeczny. Autentyczność wypowiedzi Straussa — mimo zastraszaw-

## Ważne zeznania świadków w procesie Z. Marchwickiego

Wczoraj podczas kolejnego dnia rozprawy sądowej przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, oskarżonemu o wielokrotne zabójstwa kobiet zeznania świadków dotyczyły okoliczności ujawnienia i oględzin zwłok Jolanty G., zamordowanej 11 października 1966 r. około godz. 7.40 w Biedzinie nad rzeką Czarną Przemszą.

Ciało zamordowanej, płynace koło rzeki w odległości 1800 m od miejsca dokonania zbrodni, odkryli świadkowie Krystyna M. i Stefan N., którzy również powiadomili o zdarzeniu organa ścigania.

Na podstawie oględzin zwłok i wyjaśnień matki zamordowanej — Pelagi G. oraz siostry — Barbary G. ustalono, że sprawca zrabował Jolancie G. zielony płaszcz ortialowy, zegarek na rękę marki „Wiosna”, niektóre dokumenty osobiste, a także notes w czerwonych okładkach plastikowych.

Zarówno matka, jak i siostra za mordowaną rozpoznały wśród do wód rzeczowych zegarek „Wiosna” produkcji radzieckiej, okre-

25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo 70-letniej kobiety

W Sądzie Wojewódzkim w Gdańskim zakończył się proces przeciwko 25-letniemu mieszkańcowi Gdańskim — Jerzemu Franciszkowi Runowskiemu oskarżonemu o zabójstwo i usiłowanie dokonania gwałtu.

W listopadzie ubiegłego roku Runowski w stanie nietrzeźwym usiłował zgwałcić w lesie 70-letnią Annę Z., a gdy ta zaczęła się bronić pobił swą ofiarę. W następstwie zadanych ran Anna Z. zmarła w szpitalu.

Wyrokiem sądu Jerzy Runowski skazany został na 25 lat pozbawienia wolności oraz utratę praw publicznych na 10 lat. (PAP)

Dzisiaj dalszy ciąg procesu.

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kacmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnny), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

## Zakończono pierwszy etap prac RWPG nad koordynacją planów na lata 1976-80

Zakończono pierwszy etap prac nad koordynacją planów gospodarki krajów RWPG na lata 1976 — 1980. Jak się podkreśla w katalogu RWPG w Moskwie, w drugim etapie działalność w tym zakresie powinna doprowadzić do osiągnięcia poziomu umożliwiającego zawieranie między organami gospodarczymi i planowania poszczególnych państw członkowskich porozumień międzynarodowych oraz umów i protokołów.

Dla koordynacji planów na nadchodzące pięciolecie charakterystyczne jest to, że odbywa się ona w ścisłym związku z koordynacją planów rozwoju ekonomiki krajów RWPG na bardziej odległą perspektywę, zwłaszcza do 1985 r., a w niektórych kwestiach — do 1990 r.

Do problemów, które wymagają długofałowej koordynacji wysiłków zalicza się np. za spokojenie potrzeb państwa członkowskich w dziedzinie paliw i energii, wyrobów hut

niczych i podstawowych metali nieżelaznych, obrabiarek, w tym sterowanych numerycznie, nawozów sztucznych i chemicznych środków ochrony roślin oraz artykułów rynkowych.

Jedną z nowych form współpracy stanowi prognozowanie. Uczni i specjalisci z krajów RWPG pracują nad 160 prognozami ekonomicznymi i naukowo-technicznymi, dotyczący bazy paliwowo-energetycznej i surowcowej, przemysłu chemicznego i rolnictwa. Wyśmienia się doświadczenie dotyczące przewidywanych zasobów roboczych i potrzeb społecznych i kulturalnych ludności oraz handlu zagranicznego. Ważna część składowa prognozowania jest określanie perspektywy rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej państw członkowskich. Prowadzi się regularnie konsultacje. Wielką wagę mają, w tym kontekście spotkania przywódców partii komunistycznych i rolniczych państw członkowskich

### Początek konferencji UNIDO w Limie

II Konferencja Organizacji do Spraw Rozwoju Przemysłowego ONZ (UNIDO) rozpoczęta się dzisiaj w Limie. Inauguracji zaplanowanej na dwa tygodnie konferencji dokona prezydent Peru gen. Juan Velasco Alvarado, w obecności sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima. W obradach będą uczestniczyć delegaci ponad 100 krajów, w tym wielu ministrów i czołowych ekspertów gospodarczych.

Agenda konferencji obejmuje dyskusję m. in. nad problemami rozbudowy przemysłu w krajach rozwijających się, znamieniem wykorzystywania przez te kraje ich własnych zasobów surowców, polityką w zakresie zatrudnienia oraz sprawami wymiany technologicznej. Dyrektor naczelnego UNIDO Abderrahman Khene, powróty do Limy oświadczył, że konferencja stwarza okazję do wypracowania zasad nowego światowego porządku ekonomicznego. (PAP)

Przebywający w Indiach z wizytą oficjalną prezydent Afganistanu Mohammad Daud oświadczył w poniedziałek w Delhi, że polityka zagraniczna Afganistanu zawsze opierała się i opiera na zasadach niezaangażowania, umacniania pojęcia międzynarodowej pomocy żywnościowej. Krótkotrwale i sporadyczne rozwiązania nie likwidują sytuacji, w której pół miliarda ludzi w państwach rozwijających się cierpi głód i niedożywienie. Ostatnie zmniejszenie się deficytu żywności z 7,5 mln ton do 4 mln ton osiągnięte zostało przy wydatnej pomocy międzynarodowej.

Sekretarz generalny FAO powiedział, że w 1974 r. zbiory pszenicy i innych zbóż były o 4 procent mniejsze niż w 1973 r., a zbiory ryżu spadły o 11 procent. Prognozy na rok 1975 są znacznie lepsze. Wczesniejsze przewidywania wskazywały na istotny wzrost światowej produkcji zbóż, łącznie z ryżem, nawet do 8 procent, pozwoliły to na pewne uzupełnienie uszczuplonych zapasów.

Wypadły przypomnieć, że światowa konferencja żywnościowa wyznaczyła sumę 10 mln ton zbóż rocznie jako niezbędnego minimum pomocy dla państw odczuwających niedobór żywności. Mimo pomyślnych perspektyw wiosennych żniw, jak też zapowiadającego zwiększenia amerykańskiej pomocy żywnościowej, ogólna suma pomocy zagranicznej osiągnęła jedynie 8,8 mln ton rocznie. Boerma podkreślił to

### Zalecenie komitetu koordynacyjnego KBWE

Komitek koordynacyjny — główny organ genewskiej fazy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, złożony z przewodniczących 35 delegacji, podjął ważną decyzję polityczną. Zalecił on wszystkim organom robozym, zajmującym się problemami bezpieczeństwa, współpracy gospodarczej i współpracy kulturalnej, wzmożenie wysiłków w celu zakończenia w najbliższym czasie opracowania wspólnych dokumentów końcowych Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy.

W dyskusji nad nowym programem konferencji, obejmującym okres od 10 marca do 11 kwietnia br., przewodniczący delegacji polskiej amb. Marian Dobrosielski podkreślił potrzebę intensyfikacji prac KBWE, przedstawiając szereg konkretnych propozycji.

Komitek koordynacyjny KBWE podjął również decyzje w sprawie zwiększenia liczyby posiedzeń, — celu rozpoznania intensywnych przygotowań do końcowej fazy konferencji, która odbędzie się w Helsinkach. (PAP)

Telefony: 600-41 łączny wszystkie działy. Dział łączności z czytelnicami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miesięczny 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogloszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

## Nadzwyczajna sesja Rady UNCTAD

Jak już donosiśmy, w poniedziałek rozpoczęła się w Genewie nadzwyczajna dwutygodniowa sesja Rady d. Han dla i Rozwoju, kierowniczego organu UNCTAD. Celem obecnej sesji rady jest ocena rezultatów wysiłków podjętych w ciągu ostatnich 5 lat zmierzających do przyspieszenia rozwoju gospodarczego państw Trzech Świata i rozwarcia przyszłej polityki międzynarodowej tej strefy na lata siedemdziesiąte.

Sekretarz UNCTAD — Gaman Corea z Republiki Sri Lanki przemawiając na otwarciu sesji rady powiedział m.in., że państwa rozwijające się powinny rozwijać możliwość zwiększenia współpracy i zwiększenia wsparcia krajów członkowskich, mając istotne znaczenie zarówno dla Egiptu i dla krajów Bliskiego Wschodu i Afryki.

Polska tradycyjnie już uczestniczy w targach kairskich. Wystawiamy m. in. polskie samochody, w tym „Fiat 125 p” w wersji osobowej i dostawczej, a także autobus turystyczny „Auto-San”. 25 marca będzie na targach kairskich Dniem Polskim. (PAP)

### Otwarcie targów w Kairze

Egiptski minister handlu zagranicznego Fathi Madbuli zainaugurował w Kairze VIII Międzynarodowe Targi, które w tym roku prezentują się znacznie okazałe, niż w roku ubiegłym. Udział w nich bierze 38 krajów oraz 55 firm międzynarodowych. Targi kairskie, mają istotne znaczenie zarówno dla Egiptu i dla krajów Bliskiego Wschodu i Afryki.

Polska tradycyjnie już uczestniczy w targach kairskich. Wystawiamy m. in. polskie samochody, w tym „Fiat 125 p” w wersji osobowej i dostawczej, a także autobus turystyczny „Auto-San”. 25 marca będzie na targach kairskich Dniem Polskim. (PAP)

## Zmniejsza się deficyt żywnościowy najbiedniejszych krajów świata

Deficyt żywnościowy najbiedniejszych państw świata zmniejszył się w ciągu ostatnich kilku miesięcy prawie o połowę, jednakże sytuacja w tej dziedzinie jest w dalszym ciągu krytyczna.

Dyrektor generalny Międzynarodowej Organizacji d. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) Adekke Boerma, przemawiając na specjalnym posiedzeniu Rady FAO w Rzymie, podkreślił konieczność szybkiego podjęcia międzynarodowej pomocy żywnościowej. Krótkotrwale i sporadyczne rozwiązania nie likwidują sytuacji, w której pół miliarda ludzi w państwach rozwijających się cierpi głód i niedożywienie.

Ostatnie zmniejszenie się deficytu żywności z 7,5 mln ton do 4 mln ton osiągnięte zostało przy wydatnej pomocy międzynarodowej.

Sekretarz generalny FAO powiedział, że w 1974 r. zbiory pszenicy i innych zbóż były o 4 procent mniejsze niż w 1973 r., a zbiory ryżu spadły o 11 procent. Prognozy na rok 1975 są znacznie lepsze. Wczesniejsze przewidywania wskazywały na istotny wzrost światowej produkcji zbóż, łącznie z ryżem, nawet do 8 procent, pozwoliły to na pewne uzupełnienie uszczuplonych zapasów.

Wypadły przypomnieć, że światowa konferencja żywnościowa wyznaczyła sumę 10 mln ton zbóż rocznie jako niezbędnego minimum pomocy dla państw odczuwających niedobór żywności. Mimo pomyślnych perspektyw wiosennych żniw, jak też zapowiadającego zwiększenia amerykańskiej pomocy żywnościowej, ogólna suma pomocy zagranicznej osiągnęła jedynie 8,8 mln ton rocznie. Boerma podkreślił to

nieczność długofałowych zobowiązań, mających na celu zapewnienie przed fluktuacjami na rynkach światowych, gdyż tylko przy stabilnych cenach można stymulować rozwój produkcji. (PAP)

Drugi dzień przyjacielskiej wizyty

Dokończenie ze str. 1

kracie”, powołując się na opinie kół politycznych Belgradu pisze, że rozmowy polsko-jugosławskie przyczyniają się do dalszego pomyślnego i dynamicznego rozwoju stosunków między obu krajami. Bułgarska „Narodna Armia” podkreśla, że wizyta J. Broz Tito ma wymowę symboliczną, odbywa się bowiem w 30 rocznicę zwycięstwa nad fałszem, zwycięstwa, do którego przyczyniły się w dużym stopniu oba kraje.

Organ KC SED „Neues Deutschland” zamieścił wiadomość o wizycie i pierwszych rozmowach polsko-jugosławskich na czele dorosień z granicą. Dzienniki francuskie, m. in. „Le Figaro”, „Les Echos” i „Le Quotidien de Paris”, w informacjach o wizycie prezydenta Tito w Polsce podkreślają, że głównym przedmiotem jego rozmów z E. Gierkiem będzie przed wszystkim sytuacja międzynarodowa. Londyński „Times” zauważa, że w toku obecnej wizyty będzie kontynuowana wymiana poglądów, zapoczątkowana w czasie pobytu E. Gierka w Jugosławii w lipcu ubiegłego roku. Zachodnioberliński „Der Tagesspiegel” pisze, że tematem rozmów będzie przede wszystkim sprawy międzynarodowe i planowana konferencja europejskich partii komunistycznych. O wizycie prezydenta Tito w Polsce poinformowały również prasa i telewizja zachodnio Niemiecka. (PAP)

### Manifestacja w obronie praw Murzynów w USA

W ubiegłą niedzielę w mieście Selma w stanie Alabama odbyła się masowa demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko dyskryminacji Murzynów w Stanach Zjednoczonych. Do uczestników przemawiała wdowa po pastورze Martinie Lutherze Kingu, Coretta King, która stwierdziła, że Murzyni amerykańscy będą musieli jeszcze dłużej walczyć, aby zapewnić sobie nie tylko prawa głosu, ale również miejsca pracy.

Coretta King wezwała ludność murzyńską do kontynuowania walki o prawa obywatelskie i społeczne. (PAP)

### Zawalił się most

W stabo zaludnionej części Nowej Gwinei, w pobliżu Port Moresby, zawalił się zbudowany z bambusu most wiszący. Jak podały miejscowe władze, co najmniej 6 osób poniosło śmierć. (PAP)

**OGODA**

Zachmurzenie umiarkowane, o-kresami duże. Lokalnie możliwy opad przelotny. Temperatura maksymalna od 8 stopni na północy do 12 w centrum i 16 na południu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Dziś ścisły serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

**STRONA**  
GŁOS — 12 III 1975

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeraty w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R. 8

# Coraz ścisłejsze więzy

Jugosławia jest dla nas nie tylko turystyczną Mekką, w której lato pozostało prawdziwym latem, ale także atrakcyjnym partnerem gospodarczym. Przede wszystkim dlatego, że dysponuje przemysłem rozbudowanym stosunkowo niedawno, a w związku z tym opartym w większości na nowej technice i technologii; przemysł tak jest cennym dostawcą gotowych wyrobów i pożądany kooperantem. Jednocześnie jest krajem wyjątkowo zasobnym w liczne surowce, poszukiwane dziś na światowych rynkach, głównie w metale nietuzinach.

Nasza współpraca gospodarcza z Jugosławią prezentuje się wszechstronnie i szybko rozwija. W obecnym pięcioleciu wartość wzajemnych obrotów sięga około 1 250 mln dolarów; tym samym jest ponad dwukrotnie wyższa, niż w pięciolatce ubiegłej. Z zawartych już kontraktów i wstępnych porozumień wynika, że w latach 1976–80 wartość polsko-jugosłowiańskiej wymiany ulegnie kolejnemu podwojeniu.

W zamierzeniach tych zwarta uwagę nie tylko wysoki procent wzrostu, ale także korzystna struktura wymiany. Już dziś 20 proc. wzajemnych obrotów stanowią dostawy wykujące z umów o kooperacji i specjalizacji. Te ścisłe więzi mają szansę dalszego rozwoju. Polsko-jugosłowiańska komisja nakreśliła ostateczny program kooperacji w latach 1976–80. Przewiduje on, że dostawy z tego tytułu osiągną w przyszłej pięciolatce wartość co najmniej 600–700 mln dolarów.

Niektóre dziedziny tej współpracy są u nas dobrze znane; dotyczy to zwłaszcza kooperacji między fabrykami samochodów osobowych. Warto do-

## Dar Pomorza"

### przed nowymi rejsami

Statek szkolny Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni „Dar Pomorza" — jeden z największych i najstarszych żaglowców na świecie — przygotowuje się do nowego sezonu. Ekipy stoczniowców z gdyńskiej „remontówki" dokonują dorocznego przeglądu i remontu mechanizmów i urządzeń oraz konserwacji kadłuba.

2 kwietnia br. biała fregata opuści Gdynię udając się w 3-miesięczny rejs szkoleniowy, którego trasa prowadzić będzie na Bermudy, Azory oraz do portów Portugalii i krajów za chodnią Europy. W rejsie tym uczestniczyć będą studenci II roku wydziału nawigacyjnego wyższych szkół morskich z Gdyni i Szczecina. W tegorocznym sezonie szkoleniowym „Dar Pomorza" odbędzie jeszcze rejsy po Bałtyku i Morzu Północnym. (PAP)

### L. H. Oswald nie był jedynym zabójcą?

## Nowe fakty na temat śmierci J. F. Kennedy'ego

Na konferencji prasowej w Waszyngtonie były dyrektor Działu Analiz Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) George O'Toole oświadczył, że przeprowadzone przez niego, w ciągu ostatnich 2 lat ponowne badania okoliczności zabójstwa prezydenta Kennedy'ego w Dallas, daly zaskakujące rezultaty, obalające twierdzenie komisji Warrena jakoby Lee Harvey Oswald był jedynym zabójcą.

O'Toole oznajmił, że w czasie badań posługiwał się elektronowym wykrywaczem klamstw nowego typu. Pozwala on usłyszeć niezauważalne w mowie potocznej modulacje głosu badanego i wykryć momenty, w których znajdował się on w stanie stressu. Metoda ta wykazała, że Oswald mówił prawdę, odpowiadając na pytanie jednego z dziennikarzy, iż nie jest zabójcą prezydenta. Wkrótce po tym wywiadzie, został on, jak wiadomo, zastrzelony na dziedzinie komisariatu policji przez Jacka Ruby'ego. Ponadto O'Toole ujawnił, że złożono przynajmniej 10 fałszywych zeznań wkrótce po zabójstwie. (PAP)

dać, że w latach 1976–80 wartość tych dostaw sięga 250 mln dolarów, czyli zostanie nie mal podwojona. Zamierza się również objąć porozumieniami o kooperacji produkcje autobusów i samochodów dostawczych.

Z zawartych już porozumień trzeba wymienić także cztery umowy o kooperacji, podpisane z jugosłowiańskimi przedsiębiorstwami przez zjednoczenie „Unitra", kontrakty z zakresem tzw. białej techniki, czy elektrycznego sprzętu domowego, umowy o współpracy przy wytwarzaniu maszyn rolniczych.

Natomiast z rozwijanych obecnie zamierzeń najbardziej interesujący jest projekt współpracy przy rozwoju jugosłowiańskiej energetyki. Nasz bałkański partner zamierza zbudować u siebie w przyszłej pięciolatce elektrownie o mocy 10 tys. megawatów. Około 40 proc. planowanych nowych moców pochodziłyby przy tym z elektrowni cieplnych, których budowa i wyposażenie stanowi, jak wiadomo, jedną z specjalności eksportowych naszego kraju. Już dziś dostarczamy Jugosławii znaczące ilości wyposażenia dla elektrowni tego typu: podpisane ostatnio kontrakty mówią o dostawach wartości 80 mln dolarów. Podjęcie współpracy z przemysłem jugosłowiańskim pozwoliłoby zwiększyć jeszcze nasz udział w realizacji energetycznych planów Jugosławii.

Z zamierzeniami tymi łączą się projekty włączenia naszego kraju do rozbudowy jugosłowiańskiego górnictwa węglowego. Polska sprzedawać będzie urządzenia dla powstających kopalni odkrywkowych; rozwija się także projekty podjęcia wzajemnej kooperacji przy wytwarzaniu tych urządzeń.

Podżecem do rozszerzenia wzajemnych kontaktów stają się także bogate i zróżnicowane zasoby surowcowe obu krajów: stanowiące coraz silniejszy magnes dla gospodarki każdego z partnerów. Jugosławia jest krajem wyjątkowo bogatym w rudy metali nieżelaznych, a zwłaszcza boksytów, ołówka, niklu, antymonu. Polska uczestniczy zatem w rozwoju wydobycia i hutnictwa tych metali, zapewniając sobie w rezultacie wieloletnie ich dostawy. Znane są umowy na eksport do naszego kraju tlenku glinu z kombinatów w Sarajewie i Titogradzie. Ostatnio podobne porozumienie zawarto z inwestorami zakładów w Kavadarci w Macedonii. W zamian za kredyt Polska zagwarantowała sobie 15-letnie dostawy żelazo-niku.

Rozwój własnej bazy surowcowej ma dla Jugosławii kapitałne znaczenie; dość powiedzieć, że udział surowców i żywności w jej importie sięga dziś 60 proc. Rekordowy wzrost

po raz drugi w historii parlamentu brytyjskiego, licząca około 430 osób, zaangażowała strajk, pikietując wejście do budynku parlamentu. Od poniedziałku, 10 marca, strajkują elektrycy, palacze, sprzątacze itp. domagając się podwyżki uposażeń.

Deputowani obu izb parlamentu brytyjskiego pracują w lodowatych pomieszczeniach, ponieważ nie działa ogrzewanie, jedzą zimne posiłki, przeważnie przyniesione z domu, nie mają gdzie wyrzucać śmieci, ponieważ kosze do śmieci są przepalone.

Brytyjski minister ds. zatrudnienia, Michael Foot, zapowiedział technicznej służby parlamentu o powrót do pracy, ale strajkujący nie zamierzają — jak się wydaje — tego uczynić, dopóki nie zostaną spełnione ich żądania.

## Belgia i Dania woją „Mirage"

Americański tygodnik „Aviation Week" przypuszcza w ostatnim numerze, że Belgia i Dania nie kupią amerykańskich myśliwców typu „YF-16", lecz samoloty francuskie typu „Mirage". Zastąpiły one przestarzałe myśliwce typu „Starfighter", jakimi dysponuje obecnie lotnictwo wojskowe dwóch wymienionych krajów. (PAP)

## MUZYKA

# Wyraźny obraz partytury

VII Symfonią A-dur op. 92 Ludwika van Beethovena rozpoczęły się piątkowy koncert symfoniczny Filharmonii Poznańskiej. Dyrygował Jacques Singer z USA. Wydrukowany w programie krótki biogram Singera informuje, że jest to dyrygent wybitny, a jeden z dołączonych wycinków prasowych obwoli go „jednym z największych dyrygentów naszych czasów". Nie mam zaufania do takich reklamowych notelek, a zwłaszcza do zestawu wyjętych z różnych recenzji zdania. Sprowadzają się one zwykle do niewiele mówiących, entuzjastycznych okrzyków, gwarantujących przy tym stałe dostawy tych surowców na dogodnych warunkach, sprzyjając stabilizacji rynku.

Oczywiście, handel między naszymi krajami nie ogranicza się jedynie do towarów o charakterze inwestycyjnym — obejmuje również wiele rodzajów dóbr konsumpcyjnych.

Wiele z nich podbiło już polski rynek, że wymienimy choćby kuchenne, przalki, meble. Innego zdania zdobywają sobie właśnie renomę: np. po naszych drogach kursuje ponad 1000 autobusów, sprowadzonych z Jugosławią w ostatnich 2 latach, a PKP wzbogacają się o importowane stamiad wagony sypialne i restauracyjne.

URSZULA SZYPERSKA

## Przed lotem „Sojuz-Apollo"

## Menu obiadu w Kosmosie

O gotowości do wspólnego lotu astronautów radzieckich i amerykańskich mówią nie tylko służby techniczne. Zakończył się przygotowania do uroczystego obiadu obu załóg na pokładzie statku „Sojuz".

Goście z „Apollo" zostaną przyjęci przez kosmonautów radzieckich bardzo gościnnie. Na przystawkę zostaną podane: pasztet, szynka, kiełbasa.

Na pierwsze danie otrzymają do wyboru kilka potraw z kuchni narodów Kraju Rad: barszcz ukraiński, gruzińska zupa — charco lub rosyjska zupa ze szczawiem i szpinakiem. Zupy będą podane na goraco, oczywiście nie na talerzu lecz w tubkach.

Na drugie kosmonauci radzieccy zaszerwują swym amerykańskim kolegom duszoną pielećkę, kurczę pieczone, kot

## Strajk personelu w parlamencie brytyjskim

Po raz drugi w historii parlamentu brytyjskiego, liczącej około 430 osób, zaangażowała strajk, pikietując wejście do budynku parlamentu. Od poniedziałku, 10 marca, strajkują elektrycy, palacze, sprzątacze itp. domagając się podwyżki uposażeń.

Deputowani obu izb parlamentu brytyjskiego pracują w lodowatych pomieszczeniach, ponieważ nie działa ogrzewanie, jedzą zimne posiłki, przeważnie przyniesione z domu, nie mają gdzie wyrzucać śmieci, ponieważ kosze do śmieci są przepalone.

Brytyjski minister ds. zatrudnienia, Michael Foot, zapowiedział technicznej służby parlamentu o powrót do pracy, ale strajkujący nie zamierzają — jak się wydaje — tego uczynić, dopóki nie zostaną spełnione ich żądania.

Wszysty wydarzenia, które miały miejsce w dniu 10 marca, zakończyły się bez zauważalnych zmian w funkcjonowaniu parlamentu. Jedynie strajkujący nie wykonywali swoich obyczajów, np. nie jedli lunchu, nie rozmawiali z kolegami, nie rozmawiali z ludźmi, którzy przyszli do budynku parlamentu. Wszystko to miało miejsce w dniu 10 marca, kiedy strajkujący nie jedli lunchu, nie rozmawiali z kolegami, nie rozmawiali z ludźmi, którzy przyszli do budynku parlamentu.

Chociaż amerykańscy kosmonauci w dostatecznym stopniu opanowali język rosyjski, nauki na tubkach i pakietach żywności wyprodukowane w Anglii po angielsku.

## Skarb z XIV wieku odkryto w Poznaniu

W trakcie prac związanych z odbudową zabytkowego obiektu przy ul. Kramarskiej w Poznaniu, a prowadzonych przez Pracownię Konserwacji Zabytków, natrafiono na stare, gliniane dzban. Zawierał on około 5000 srebrnych monet z XIV wieku, wśród których większość stanowią grosze praskie. Jest to największy skarb z tego okresu, który odnaleziony został w Poznaniu. Po dokonaniu niezbędnych zabiegów konserwatorskich, wszystkie monety zostaną poddane szczegółowym badaniom naukowym. (pik)

Koncepcja odtwórcza dyrygenta, realizowana z żelazną konsekwencją, ujawniła nie tylko gorycę, choć mocno na wodzy trzymał brzmieniem i dobrym poziomem wykonania swoich bardzo trudnych partii. Na zakończenie koncertu, cała już orkiestra zagrała pod dyrekcją J. Singera trzy tańce z baletu „Estancja". Alberti, Glinka, Lully. Litery drugi, nieco oręgi ognia trzeci, muśnięto powtórzyć. Bisowała też Delina Ambroziak wraz z wiolonczelistami. A zauważmy, iż biskupi orkiestry należą u nas do rzadkości.

Trzeba przecież przyznać, że orkiestra nasza grała tym razem wprost zachwycająco. Skrzypce o także małe słyszalne zazwyczaj altówki brzmiały pięknym i czystym dźwiękiem. Bez opóźnień i „kiksów" grały, nawet w piano, dęte instrumenty blaszane, a dźwiękiem fletu nie towarzyszyły często spotykany poszum powietrza. Brzmienie kontrabasów wyraźnie wyszczególniało, nabralo ciepła i głębi — wszyscy kontrabasiści grały z vibracją, co przecież na ogół się nie działo. Świadczą o tym mormy orkiestre. Szkoła tylko, że nie zawsze wykazuje się taką formą. Dobrze jednak, że dala ona pokaz swoich rzeczywistych możliwości, które wykorzystane przez ten miły fenomen artystyczny, ja kim jest Jacques Singer, sprawiły, że opisany tu koncert symfoniczny został powszechnie uznany za najwybitniejsze wydarzenie muzyczne co najmniej bieżącego sezonu.

ANDRZEJ SATURNA

## TELEWIZJA

### Kruche szczęście

Czy związek między mężczyzną i kobietą, nawet wzmacniający małżeńskim kontraktem, może przetrwać próbę czasu, jeśli zdobyczą jest na warstwach wyłącznie materialnych, choćby te były eleganckie i podobne antyki, zakomponowane w nowym domu? Czy tzw. kariera może zmienić człowieka na tyle, iż kiedy Kochany, będzie on zmieniał się?

W swojej sztuce „Dom pod miastem", która obejrzaliśmy w teatrze poniedziałkowym, węgierski autor Imre Sarkadi porusza kilka istotnych problemów, które nadają ludzi nie tylko nad Dunajem. Wykrywają się w rzadku, nawet w śmieścistej szalej, gromadząc zainteresowanie i przyjemność, których wartości dobrze nie znają — ludzie ci znajdują się w skorupie egoizmu, czego bardziej obojętni na muzyczność autentyczne i bezinteresowne.

Ta węgierska przypowieść współczesna wykrezywała Jan Bratkowski, a odtworzyli ją znani i lubiani aktorzy, m. in. Barbara Wrzesińska i Krzysztof Kowalewski w roli par o zasadniczej różnicy wieku, gromadząc zainteresowanie i przyjemność, których wartości dobrze nie znają — ludzie ci znajdują się w skorupie egoizmu, czego bardziej obojętni na muzyczność autentyczną i bezinteresowną.

Te węgierskie przypowieści współczesne wykrezywały Jan Bratkowski, a odtworzyli ją znani i lubiani aktorzy, m. in. Barbara Wrzesińska i Krzysztof Kowalewski w roli par o zasadniczej różnicy wieku, gromadząc zainteresowanie i przyjemność, których wartości dobrze nie znają — ludzie ci znajdują się w skorupie egoizmu, czego bardziej obojętni na muzyczność autentyczną i bezinteresowną.

W ramach „Głosu" 9 marca pojawiła się „Wolna Trybuna Czytelników", w ramach której opublikowano pierwsze listy do redakcji. Poruszają one ważne sprawy społeczne.

Jedna z notatek donosiła, iż w Poznaniu zacznie ukazywać się czasopismo literacko-artystyczne „Zdroje". Redakcja mieściła się przy ul. Kossaka 9. Z innej notatki wynikało, że piłkarze poznańscy pierwsi rozpoczęli działalność sportu w Poznaniu. Odbyło się zebra nie konstytucyjne Poznańskie Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Po raz pierwszy na łamach „Głosu" w wyd. z 11/12 marca ukazały się zdjęcia. Były to ilustracje z manifestacji i defilady w dniach 7 i 8 marca. (ec)

STRONA

GŁOS — 12 III 1975



# Kto się boi kontenerów?

Wymyślili je praktyczni Amerykanie. W 1917 roku, kiedy wybierali się do Europy na fronty I wojny światowej, zaczęli ładować różne militarnie drobiazgi do dużych metalowych skrzyni, solidnie zamykanych, wyposażonych w uchwyty dla dźwigów. Można było te pojemniki wozić wagonami, przeprowadzać potem przez Atlantyk i w portach Francji przeladować na ciężarówki, czy konne platformy, bez brania każdego drobiazgu w ręce, bez liczenia i obaw o uszkodzenie czy kradzież. To właśnie były pierwsze kontenerы.

Po I wojnie światowej na dłu go poszyły w zapomnienie. Udoskonalone, znacznie większe i znormalizowane wymiarami oraz szczegółami konstrukcji, zaczęły kontenery podbijać świat dopiero w latach sześćdziesiątych. Dzisiaj w transporcie kolejowo-samochodowym i morskim uznane zostały za najpraktyczniejszy sposób wożenia drobnicy, czyli wszystkiego, co się zmieści: w pudle o wymiarach 2,2×2,3×12 metrów. (Są również pojemniki o długości 6 metrów i inne.)

Czy kontenery sa już potoczne w Polsce? Czy pół miliona ton towarów przewiezionych w naszym kraju w pojemnikach w roku 1974 to dużo? W NRD tylko w kolejowym transporcie wewnętrzny wozi się w ten sposób cztery — pieczęci razy więcej ładunków. Nasze pół miliona ton w ubiegłym roku, to suma towarów łącznych z tranzytem wożonych w kontenerach przez PKP, PKS oraz Polskie Linie Oceaniczne.

W obecnym roku plany zakładają czterokrotne wzrost (do 2 mln. ton) przewozów w kontenerach wielkich. Jak — mimo wszystko — skromna będzie to ilość, niech świadczy liczba 460 mln. ton ładunków oczekujących na przewóz w 1975 roku sama tylko kolejka, że nie wspanimy o samochodach i żegludze.

Dzisiaj „Jelcze” z naczepami kontenerowymi przwieżdżają na podwórka wielu fabryk w Poznaniu i najbliższej okolicy. „Lechia” każdego miesiąca wylewa w kontenerach do Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Sosnowca i Szczecina (w tych miastach znajdują stacje kontenerowe) po kilkaset ton proszku „Pollena” i innych artykułów drogerijnych. W „Lechii” są zadowoleni; w gładkościennych pudłach towar nie jest

narażony na zniszczenie, a załadowany u progu hali fabrycznej w Poznaniu będzie wyładowany pod samym magazynem odbiorcy, bez przeladunków z samochodu na wagon, z wagonu na samochód...

H. Cegielski wozi kontenerami kaloryfery, zbiorniki do paliwa dla traktorów, bańki do benzyny. Szef transportu tego przedsiębiorstwa przyznaje, że woli wagony bo są trochę tańsze, z ładunkiem wchodzą do nich więcej niż do kontenerów. Natomiast bardziej chętnie ładują do pojemników swoje wyroby Swarzędzkie Fabryki Mleka. Jeśli starannie zapakują, to na meblówczankach nie powstanie ani jedna rysa w transporcie! Dostrzega się tu wiele coraz lepiej zalety kontenerów. Również „Goplana” chętnie eksploduje cukierki i czekoladki w pojemnikach. Opony i paski klinowe ze „Stomila”, puste butelki z Huty Szklą w Pobiediskach, pełne — z Zakładów Spirytusowych w Poznaniu, lekarstwa z „Polfy”, czasem koncentraty spożywcze z „Amino” — to już chyba wszystko, co dotyczy waszych kontenerów.

W 1966 roku pojawiły się na Atlantyku statki kontenerowe. Zabierają one z portów Europy zachodniej tylko kontenery i z prędkością pasażerskich liniowców płyną do wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych, do Kanady, w daleką drogę do portów Japonii. Tam olbrzymie dźwigi w ciągu kilku godzin rozładowują setki pojemników, kładą je jak klocki na platformy kolejowe lub naczepy, a ekspreowiec kontenerowy (tak ten typ statków nazywano) wraca do Europy z nową porcją kontenerów.

W 1967 roku przez Ocean Atlantycki przewieziono 370 000 ton drobnicy w kontenerach, w rok później — ponad cztero krotnie więcej. W bieżącym roku planuje się przewieźć przez Atlantyk 8 milionów ton towarów w pojemnikach, czyli trzy czwarte całej masy drobni cy, nadającej się na tym szlaku do konteneryzacji. Dzisiaj kto handluje ze Stanami Zjednoczonymi, musi się dostosować do tamtejszej formy przewozów, powinien nauczyć się korzystać z kontenerów. Nauczył się tego poznański „Stomil”, kiedy jakiś amerykański kupiec zamówił paski klinowe. Jednym z warunków transakcji był transport przy pomocy kontenerów.

☆

Odnosi się często wrażenie, że niektóre nasze przedsiębiorstwa korzystają z kontenerowego systemu transportowego tylko do konieczności — gdy nie ma wagonów, albo gdy takie są wavailability mogi handlu zagranicznego. To objaw choroby niemowlęcej systemu kontenerowego w Polsce. Czasu już jednak na bardziej świadome działanie.

Im przedżej ten system prze wozów się u nas upowszechni, im przedżej będzie można wykorzystać kontenery do dowolnej miejscowości w Polsce, tym kiedyś będą większe, bardziej oczywiste. Wtedy dopiero odczeka się do innych braci ogromna armia „przeladowywaczy” załatwionych na stacjach, bocznicyach w portach i magazynach. Wtedy przeciętny użytkownik transportu odczuje poprawę i przyspieszenie obsługi, a transport — ulga w przebywaniu rosnącej masy towarów przez wiele gatunków swoich szlaków. Nic się nie niszczy, nic nie ginie.

TOMASZ TALARZYK



Teatr Nowy przedstawia w Warszawie Operę za trzy grosze" Bertolta Brechta.

Fot. — R. Zielażek

## Panorama XXX-lecia

# Magia teatru



Teatr jest formą działania artystycznego, która budzi szczególne emocje społeczne. Aktor, żywym człowiekiem, który na scenie pokazuje ludzkie cierpienie i radość, który swym działaniem, słowami, przekazuje nowe idee, przewartościowe stare — to zawsze może porywać, budzić najwyższe odczucia widowni. I równocześnie podlega najsuworej ocenie społecznej.

☆

Występy teatrów wielkopolskich w Warszawie podporządkowane zostały ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

„Panorama” poznańska trwa

tydzień. Teatry występują z

przedstawieniami, które uznają za szczególnie reprezentatywne dla swego dorobku.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

„Panorama” poznańska trwa

tydzień. Teatry występują z

przedstawieniami, które uznają za szczególnie reprezentatywne dla swego dorobku.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżniającą teatralny występ wielkopolski w Warszawie podporządkowany zostało ogólnie dramaturgi poznajskiej „Panorama XXX-lecia” (17–23 bm). Można jej sens ująć — z pewnym uproszczeniem oczywista, w haśle — krótko, ale wyraźnie.

☆

Cechą wyróżnia

# PETRUM GŁOS em

Psycholog radzi

## Nie marnujmy talentów

W naszym cyklu „Psycholog radzi” publikujemy artykuł mgr Krystyny Karlińskiej z Podziałem Wychowawczo-Zawodowej na Języce w Poznaniu, autorka daje wskazówki jak rozwijać wrodzone zdolności dziecka.

Wielu jest wśród nas ludzi utalentowanych, zdolnych i pracowitych, o czym świadczy m.in. nasza wielowiekowa kultura narodowa, jak i współczesny dynamiczny rozwój całego kraju.

Aby wyzwolić w ludziach postawę twórczą i inicjatywną, trzeba stworzyć odpowiednie warunki, w których te cechy mogłyby się ujawnić. Ważną rolę w tym procesie odgrywa szkolnictwo. Od tego, jaka będzie szkoła, zależy w dużej mierze, czy będziemy krajem nowoczesnym, liczącym się w świecie, czy zostaniemy zepchnięci w cień innych, bardziej aktywnych narodów.

Ped do rozwoju jest charakterystyczny dla jednostki ludzkiej. Wszystkie wybitne osiągnięcia człowieka są wynikiem jego działania do wykorzystania w pełni możliwości twórczych i uzdolnień. Jeśli człowiek nie dał do zrealizowania swych najlepszych możliwości w dzia-łaniu, wtedy uzdolnienia i talenty, które posiada, są stracone.

Male dziecko przynosi na świat zadatki twórczości. Nie ma ono jeszcze ustalonych pojęć. Musi w krótkim czasie stworzyć sobie cały obraz świata, który je otacza. Ułatwia się w tym jego twórczość. We wczesnym dzieciństwie dziecko intensywnie się rozwija. W psychologii rozwojowej uważa się, że do końca 4 roku dziecko osiąga 50 proc. swojej inteligencji, od lat 4–8 około 30 proc., a pozostałe 20 procent do 18 roku życia.

Często podziwiamy, jak mądro są nasze dzieci, które zaskakują nas swoimi pytaniami, zabawami, wyobrażeniami, za interesowaniami.

Ped do twórczości można obserwować u dzieci prawie przez cały okres przedszkolny. U niektórych dzieci możemy już wtedy zauważać związki wybitnej inteligencji. Dzieci wybitnie intelligentne bardzo wcześnie zaczynają mówić zdaniami, używają trudnych wyrazów. Łatwo zapamiętują wierszyki, piosenki, lubią książeczki, opowiadania. Najczęściej przed pojściem do szkoły umieją już czytać, próbują pisać, licytować, znają się na zegarze, rozróżniają pieniądze itp. Mają skłonność do zabaw pełnych fantazji, wymyślają nowe gry, zabawy. Wytwarzają swojej wyobraźni traktują serio.

Te wczesne objawy twórczości należy pielegnować i rozwijać, a nie jak to najczęściej czynimy, hamować i gasić przez zarzucanie dziecka zabawkami, które tylko na krótko budzą jego aktywność i muszą być dostarczane w coraz większych ilościach, aby dziecko zabawić. W ten sposób nie wykorzystuje się pełni dziecka do stwarzania wła-

## SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Nauczyciele akademicy obok obowiązku pracy naukowej i dydaktycznej mają do spełnienia rolę wychowawców studenckiej młodzieży. Uczelnia bowiem uczy i przygotowuje do pracy zawodowej lub naukowej. Jest to rozległe i wdzięczne pole działania. Sposób przekazywania wiedzy na wykładach i ćwiczeniach, egzekwowania wiadomości, kontrola postępów, konsultacje — to równo-

### Zapiski asystenta

## Uczelniana szkoła życia

czesnie droga do wprowadzania w życie najszlachetniejszych ideałów zawodowych i obywatelskich. Trudno jednak nazwać wychowawczymi działania tych asystentów, którzy lekko zaliczają np. „naciągane” prace projektowe. Student, któremu nie wyjaśnimy dostatecznie, czym jest uczciwość zawodowa, nie zawała się także naciągnąć w jakim krytycznym momencie w pracy, narażając przedsiębiorstwo, w którym pracuje, a także — honor uczelni i swoją opinię.

Całe nasze postępowanie, nasze słowa i postawa wobec młodzieży studenckiej składa się na wychowanie. Możemy być dobrymi wychowawcami nie poświęcając na to ani jednej dodatkowej godziny. Trzeba tylko umieć i chcieć.

Co robi opiekun grupy studenckiej, niezależnie od tego, co w teorii powinien robić i czym pragnąłby się zajmować? W większości przypadków spełnia czynności natury statystycznej. Są dwa aspekty pracy opiekuna: opiekun-obrońca, pełnomocnik i mąż zaufania grupy studenckiej oraz opiekun-wychowawca. Uważam, że rola opiekuna według pierwotnego wzorca jest znikoma. Takim metherem zaufania mógłby być z powodzeniem studentki samorząd, wybrany przez młodzież. Opowiadam się za uaktywnieniem samorządu, z których każdy mógłby mieć swojego doradcy, opiekuna, obserwatora z gromu profesorów. Taki opiekun nie załatwiałby spraw, ecz. służyły rada.

Konieczne jest także zbliżenie studentów do przyszłej pracy, gdyż w niedostatecznym stopniu uświadamiają sobie oni swoją przynależność zawodową i nie mają właściwego pojęcia o zawodzie, w którym będą w przyszłości pracować. Prócz tradycyjnych praktyk zawodowych, widzę tu szczególną rolę konkursu prac dyplomowych i „Turnieju Młodych Mistrzów Techniki”. Najogólniej można powiedzieć, że konkurs przyczynia się do powiązania badań naukowych uczelni z potrzebami gospodarki, zwiększa w dziedzinie opracowywania nowych technologii, konstrukcji organizacji pracy oraz przewidział rozproszeniu działalności badawczej, koncentrując tematykę prac dyplomowych wokół zadań o węzłowym znaczeniu dla dalszego rozwoju kraju. W przypadku podejmowania prac badawczych, konkurs uczy przyszłe kadry do prowadzenia analizy przewidzianych efektów ekonomicznych,

uwzględniającej warunki praktycznego zastosowania wyników badań w gospodarce.

Wiązanie tematów prac dyplomowych z potrzebami kraju i wykonywanie ich przy współudziale wybitnych specjalistów jest jednym z ważnych warunków umacniania więzi szkoły wyższej z bieżącym życiem społeczeństwa. Popularyzowanie przez konkurs prac dyplomowych związanych z konkretnymi potrzebami zakładów przemysłowych i innych jednostek gospodarczych przynosi nie tylko korzyści ekonomiczne, ale ułatwia także absolwentom bezkolizyjne przejście z uczelni do praktyki, pozwala lepiej rozumieć specyfikę zakładów pracy i panujące w nich stosunki międzyludzkie, daje szansę młodym ludziom do twórczego wcielenia w życie swoich koncepcji, a zarazem — co jest bardzo ważne — zbliża działalność kadry zakładów produkcyjnych i wyższych uczelni.

Nie mniej ważne są korzyści wychowawcze polegające na wyrabianiu u młodych ludzi aktywnego stosunku wobec różnego rodzaju niedomagań. Pobudzenie w nich świadomości potrzeby usprawnienia i unowocześnienia praktycznych możliwości wprowadzania w życie godnych zainteresowania innowacji, jest przykładem dobrze pojętej działalności dydaktycznej i wychowawczej uczelni. Upowszechnienie konkursu będzie się przyczyniać do prze-

lamywania u pracowników naukowo-dydaktycznych przyzwyczajenia do tradycyjnego systemu „dawania” tematów prac dyplomowych. Można np. tworzyć zespoły dyplomatów, z których każdy miałby do opracowania ścisłe określona część problemu. Większość bowiem problemów, którymi interesują się zakłady pracy, przekracza możliwość rozwiązania ich w ramach jednej pracy dyplomowej.

Wartość pedagogiczna takiej pracy jest oczywista. W dobrze zorganizowanej grupie, pod kierunkiem wybitnych specjalistów absolwenci uczą się pracy w zespole. Możliwości uczelni w tym względzie nie są więc w pełni wykorzystywane. Rzadko spotyka się prace wykonane przez zespoły złożone z przedstawicieli różnych specjalności.

W tworzeniu wychowawczej atmosfery uczelni konieczne jest zblżenie pracowników naukowo-dydaktycznych do młodzieży akademickiej, zniszczenie sztucznych dystansów tam, gdzie one istnieją, zwalczanie napuszonejważności niektórych świeżo upieczonych asystentów. Rozmowy ze studentami, dyskusje z nimi, poznawanie ich spraw, kłopotów i radości, pozwala osiągnąć wzajemne zrozumienie, zaufanie i sympatię. Posiadając taki kapitał, nauczyciele akademicy mogą być pewni dobrych wyników pracy dydaktyczno-wychowawczej.

KRZYSZTOF LISOWSKI

### Z kolekcji „Modnego Stroju”



KRYSTYNA KARLIŃSKA

P.S. Czytelników szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z dopiskiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, nie kiedy bardzo osobistych, redakcja dopuszcza w tym wypadku nadsyłanie listów nie podpisanych.

Wybieram zawód — cóż to praktycznie znaczy dla młodego chłopaka czy dziewczyny? Jakimi motywami kieruję się młodzież przy tej decyzji? Na ile samodzielnie ją podejmuję? Na ile powoduje się wpływem dorosłych — rodziców, szkoły, wreszcie środków masowego przekazu? O sprawach tych rozmawiamy z doc. dr. hab. Wandą Rachalską — kierownikiem Zakładu Organizacji Szkolnictwa Zawodowego i Zawodoznawstwa Instytutu Kształcenia Zawodowego.

Istnieje pojęcie tzw. zawodów deficytowych — potrzebnych, pożytecznych, jednak nie przyciągających dostatecznej liczby kandydatów. Czy przyczyna nie są tu funkcjonujące w społecznej świadomości uprzedzenia, stereotypy?

W odniesieniu do niektórych tzw. zawodów deficytowych sprawda się to w całej

rozciągłości. Ale uogólniać też nie można. Na przykład nabór do szkół górniczych ogranicza m.in. określone roz miejscowości szkół, łączących się na ogół z oderwaniem od domu, z dalekimi dojazdami itp. A przecież zawód górnika cieszy się wysokim uznaniem społecznym.

Przykładów uprzedzeń do różnych zawodów jednak nie brakuje, chociaż ich „rejestr” ulega ciągłym zmianom. Istnieje np. niechęć do pracy pedagogicznej, dając o sobie znać uprzedzenia wobec zawodów budowlanych, rolnika...

Dotyczy to też, przypuszczam, pracy w handlu.

To bardziej skomplikowana sprawa. Dziewczęta na przykład chętnie idą do szkół handlowych, jednak później często nie chcą podejmować pracy w tym zawodzie. Można więc przypuszczać, że mają na to wpływ stosunkowo trudne warunki pracy, nie zawsze wyrownywane w sposób wystarczający.

Generalnie biorąc — należy zwalczać podziały na zawody

„lepsze” i „gorsze”. Każda bowiem praca zasługuje na szacunek, pod warunkiem, że jest dobrze wykonywana.

Dużo słyszy się np. o efekach osiąganych przez ludzi najatrakcyjniejszych profesji: aktorów, piosenkarzy czy lotników, mniej natomiast o żmudnych drogach, jakie do nich wiodą. O tym, że np. tancerz musi się godzinami gimnastykować, że aktor jest skazany na wielogodzinne próby, na poddanie swego życia rygorom ścisłej dyscypliny, na rezygnację z wielu przyjemności — czytelnik mało na ogół się dowiaduje. Z drugiej strony — przywykliśmy na ogół traktować wiele zajęć jako szare i nieefektowne, tymczasem nie trzeba sięgać, aż po podrózników czy artystów, żeby ukazać romantyzm i barwę życia.

Można je z powodzeniem znaleźć w pracy rolnika, pielegnarki, sprzedawczyni...

Sama młodzież w różnych ankietach przyznaje, że przy wyborze szkoły i zawodu powo-

## Jak wybrać

duje się w znacznej mierze wpływem rodziców, w dużo mniejszym stopniu — szkoły i środków masowego przekazu.

Jeśli chodzi o szkołę, sprawa jest jednak bardziej skomplikowana. Działa ona częstotliwie, lecz mało dostrzegalnymi bodźcami. Wiedzę o pracy, o zawodach dziecko wchłania niepostrzeżenie, dlatego może rzadziej wymienia szkołę jako czynnik wpływający na wybór zawodu.

Prasa, szczególnie telewizja mają duże, nie w pełni jeszcze wykorzystane pole do popisu w szerzeniu orientacji zawodowej. Ludzie np. nie wiedzą, co się kryje w pewnym okresie nami nowych zawodów, nie wiedzą też, że niektóre tradycyjne zawody zanikają. Okazała się w roku ubiegłym „Encyklopedia zawodów”, jednak nie jest to publikacja ani powieścienna, ani wielonakładowa. Mówiąc krótko: ani szkoły, ani poradnie zawodowe, ani inne

W drodze do podniebnych sukcesów

## Od „Bąka” do „Ogara”

Nasi szybownicy osiągnęli wiele sukcesów na międzynarodowych zawodach. Był to dowód wysokich kwalifikacji pilotów oraz konstruktorów szybowców. Obecnie szybowcowy Zakład Doświadczalny w Bielsku-Białej opuszcza nowa, ciekawa konstrukcja, motoszybowiec „Ogar”. Dla niewtajemniczonych — krótkie wyjaśnienie: jest to szybowiec wyposażony w silnik napędzający śmigło. Dzięki temu urządzeniu niepotrzebny już jest samolot, który holuje szybowiec na określona wysokość, ponieważ motoszybowiec sam startuje z ziemi, a po wznięciu się na odpowiednią wysokość — szybuje bez pomocy silnika. O tym, jakie to jest wygodne, najlepiej wiedzą młodzi adepci tego sportu.

Pierwszy polski motoszybowiec „Bąk” powstał w 1937 r. Zbudował go inż. Antoni Kocjan. Była to na owe czasy bardzo udana konstrukcja — jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że parametry tego nie powstydziły się niektórych współczesnych motoszybowców. Niestety, II wojna światowa nie pozwoliła na dalsze prace udoskonalające ten motoszybowiec.

Niemal w rok po wyzwoleniu, został ogłoszony przez Departament Lotnictwa Cywilnego w Ministerstwie Komunikacji, konkurs na konstrukcję motoszybowca. Wynikiem jego był motoszybowiec „Pegaz” opracowany przez inż. T. Chylińskiego, a wyposażony w silnik XL—Gad inż. S. Gajęckiego. Produkcji seryjnej motoszybowca „Pegaz” jednak nie podjęto i oprócz prób opracowania konstrukcji nowych motoszybowców nie wyprodukowano już żadnych innych prototypów.

### DWUMIEJSZCOWY „OGAR”

Dopiero w 1972 r. w Szybowcowym Zakładzie Doświadczalnym w Bielsku-Białej, zaczęto opracowywać, pod kierunkiem inż. Tadeusza Łabucia, dokumentację nowego motoszybowca do celów szkoleniowych. W wyniku tych prac powstał dwumiejscowy motoszybowiec SZD-45 „Ogar”.

Jest to pierwszy motoszybowiec, produkowany seryjnie, który ma śmigło umieszczone z tyłu, tuż za kabiną. Osiągi takiego motoszybowca są o ok. 15 proc. lepsze, w porównaniu z motoszybowcami mającymi śmigło umieszczone z przodu. Również specjalny profil skrzydła powoduje, że opór powietrza w locie jest

znacznie mniejszy i dzięki temu motoszybowiec ma lepsze cechy aerodynamiczne. Podczas jego projektowania, zwrócono uwagę na prostotę budowy, łatwość obsługi i wygodę załogi. Po raz pierwszy w tego typu konstrukcji zastosowano na większą skalę laminat. Wykonano z niego przed kadłuba oraz skrzydła, które są pokryte sklejką i laminatem.

Elementem napędowym jest silnik zachodnioamerykańskiej firmy Limbach, o mocy 68 KM, zaopatrzyony w śmigło, o stałym profilu, mające średnicę 1500 mm. Prędkość maksymalna motoszybowca wynosi 180 km/h, a prędkość wznowienia 2,8 m/s. „Ogar” startuje na długości 200 m, a zasięg lotu za pomocą silnika nie przekracza 500 km.

Interesującą jest jego osiągi bez silnika. Doskonale — czyli mówiąc w pewnym uproszczeniu, długość drogi, którą motoszybowiec jest w stanie przelecieć z danej wysokości — wynosi 27,5 przy szybkości 100 km/h. Oznacza to, że np. z wysokości 1 km, przy bezwietrznej pogodzie, można na nim przelecieć 27,5 km, zaś prędkość opadania motoszybowca przy szybkości 72 km/h równa jest 0,96 m/s.

„Ogar” przystosowany jest do wykonywania lotów szkoleniowych i takich figur akrobacyjnych jak: pętla, przewróć, wywróć szybki, korkociąg i spirala.

### DLACZEGO MOTOSZYBOWIEC?

Szybowce mogą same startować, bez pomocy wyciągarki lub samolotu, czyli motoszybowce są przyszłościowym sprzętem służącym, zarówno do lotów szkolno-treningowych, jak i sportowych.

Zasadniczą zaletą treningu na motoszybowcach jest jego prostota i taniość. W Związkach Radzieckim przeprowadzono analizę kosztów jednego z lotników szybowcowych. Wynika z niej, że zatrudnionych jest tam, oprócz instruktorów czterech techników, radiotelegrafistów, kierowca i kilku inspektorów. Lotnisko ma do swojej dyspozycji samochody ciężarowe, własna stacja benzynowa, samochody — cysterny, radiostację oraz samoloty holujące.

Eksperci przeprowadzający analizę obliczyli, że koszty eksploatacji szybowców przy użyciu samolotów holujących, są ok. 8 razy większe od kosztów szkolenia na motoszybowcach, nie wliczając w to kosztów amortyzacji, które dla motoszybowców są znacznie mniejsze. Trening na motoszybowcach ułatwia także

szkolenie pilotów mających latać na samolotach.

### DOBRE DLA TURYSTYKI

Oprócz taniości szkolenia, pojawił się również za granicą nowy kierunek — wykorzystywanie motoszybowców do celów turystycznych. Liczne udogodnienia prawne dla pilotów motoszybowców powodują, że w niektórych krajach mają one coraz więcej nabyców prywatnych. Z tych powodów wiele państw zainteresowało się rozwojem w miejscowościach naukowych różnych wersji motoszybowców.

Obecnie jedynym liczącym się w świecie producentem motoszybowców jest RFN. Z chwilą, gdy rozpoczęmy produkcję seryjną „Ogara”, mamy szansę stać się drugim partnerem dostarczającym ten sprzęt. A „Ogar” — jak twierdzą zagraniczni fachowcy — jest udanym motoszybowcem.

WITOLD DOMAGALSKI

## Koncerty z decybelami

**B**yły czasy, kiedy na koncerty chodziło się nie dla wielkich wzruszeń artystycznych, kontemplowania złożoności tego świata, lecz po prostu dla zabawy. Dziś na imprezie piosenkarskiej bawić się mogą jeszcze tylko przygluchawie widzowie. Spotkalem raz na koncercie beatowym siedemdziesięciolecia niego pana, który zapewniał mnie, że ceni sobie imprezy tego typu, bowiem tylko tutaj „dobrze” słyszy wykonawców.

Dziś zawsze zaleta treningu na motoszybowcach jest jego prostota i taniość. W Związkach Radzieckim przeprowadzono analizę kosztów jednego z lotników szybowcowych. Wynika z niej, że zatrudnionych jest tam, oprócz instruktorów czterech techników, radiotelegrafistów, kierowca i kilku inspektorów. Lotnisko ma do swojej dyspozycji samochody ciężarowe, własna stacja benzynowa, samochody — cysterny, radiostację oraz samoloty holujące.

Eksperci przeprowadzający analizę obliczyli, że koszty eksploatacji szybowców przy użyciu samolotów holujących, są ok. 8 razy większe od kosztów szkolenia na motoszybowcach, nie wliczając w to kosztów amortyzacji, które dla motoszybowców są znacznie mniejsze. Trening na motoszybowcach ułatwia także

szkolenie pilotów mających latać na samolotach.

**DOBRE DLA TURYSTYKI**

O siedle mieszkaniowe przy ul. Roosevelta w Gnieźnie. Wśród wielu bloków zainteresowały mnie szczególnie dwa, przed którymi w kamieniu napis: „Budynki mieszkalne budowane pod patronatem Związku Młodzieży Socjalistycznej”. A więc to tu mieszkają ci, którzy sami dla siebie te bloki postawili. Przypominam sobie głosną uroczystość z listopada roku 1973, kiedy to wręczono klucze pierwszym ZMS-owcom, którzy dzięki inicjatywie ich organizacji i własnemu wkładowi pracy w makSYMALNIE krótkim terminie otrzymali mieszkania.

Postanowiłem odwiedzić jedną z mieszkańców tu rodzin.

W nowoczesnie urządzonej pokoju rozmawiam z młodym małżeństwem.

— To chyba bardzo przyjemnie mieszkać w bloku, który się samemu budował — pytam Leszka Augustynowicza.

— Tak, mam to szczęście, że pracowałem akurat przy tym bloku, w którym teraz mieszkamy. Jak to się stało, że w tak krótkim terminie otrzymaliśmy mieszkanie? Pod koniec 1972 roku w naszej organizacji zrodziła się pociągająca młodych inicjatywa. Dzięki porozumieniu ze Spółdzielnią Mieszkaniową, mogliśmy odpracować

## Dom naprawdę własny

wywać część wkładów na budowach, mając gwarancję, że w dwóch blokach otrzymamy mieszkania zaraz po ich ukończeniu.

Szansa ogromna dla młodych, gdyż w Gnieźnie trzeba czekać na mieszkanie kilka lat. Nic też dziwnego, że na jedno miejsce zgłaszało się wielu chętnych. Przychodziły nawet ludzie nie zrzeszeni w organizacji.

— Podobno ZMS daje mieszkania?

— No, jest to trochę inaczej — tłumaczono w Powiatowej Radzie Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Trzeba było dokonać wyboru spośród wielu kandydatów. Głównymi kryteriami były warunki mieszkaniowe i praca społeczna w organizacji. Na liście sześćdziesięciu znalazły się m.in. Leszek Augustynowicz, długoletni przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS przy

PKS w Gnieźnie, wyróżniony Srebrnym Odznaczeniem im. Janka Krasickiego. Wówczas mieszkali z żoną i małym synkiem w jednym pokojku, który służył jednocześnie za sypialnię, kuchnię i pralnię. Nic też dziwnego, że dziecko często chorowało, a Leszek mimo najszczerszych chęci nie miał warunków, żeby uzupełniać wykształcenie. Nadzieja, że w ciągu roku może otrzymać własne mieszkanie, dodała mu sił do pracy. Nie zaniedbując obowiązków zawodowych i społecznych, podjął się pracy fizycznej przy budowie bloku. Zrezygnował z odpoczynku i rozrywki, nie rzadko z obiadu — osiem godzin w zakładzie i tyleż na budowę. Koleżeńska atmosfera i widok rosnącego wciąż w górze bloku, dodawały nowych sił.

— Nie zawsze jednak — wspomina Leszek — wszysko szło tak gładko. Niekiedy wracając poźnym wieczorem do domu z postanowieniem, że więcej tam nie pójde. Perspektywa pozostań jesczec kilku lat w tym jednym pokoju sprawała jednak, że po przespanej nocy odnajdywał nowe siły. Czasem przychodziła do mnie żona z synkiem, pokazując małemu:

— Widzisz, Roberek, tatusi buduje dla nas domek.

Cieszyliśmy się wszyscy. Niemało strachu przeżyliśmy w ostatnich dniach, kiedy bloki stały już wykończone. Zawsze znalazły się ktoś złośliwy, który widział, jak spółdzielnia rozdała „nasze” klucze swoim członkom, lub jak wprowadzały się do naszego mieszkania. Pędziem wtedy na złamanie karku na drugi koniec miasta. Przecież myślimy to dla siebie budowali — myślałem. Wreszcie nadszedł pamiętny dla nas dzień 20 listopada 1973 roku. W obecności władz miasta i organizacji otrzymaliśmy wybrane klucze do własnych mieszkań.

Było to półtora roku temu. Dziś zawsze małżeństwo posiada ładnie już urządzone M-3. Leszek przygotowuje się do dyplomu, a mały Robert ma obiecanego braciszka. Wraz z kolegami Leszek pracuje teraz przy porządkowaniu i założeniu terenu wokół bloków. Dzięki ich pracy powstanie tu plac zabaw dla dzieci, których jest w tym „domu młodych” wiele. Młodzi chcą także urządzić sobie klub.

— Razem te bloki budowaliśmy, dokładamy więc teraz wielu starań, żeby nam i naszym dzieciom jak najlepiej się w nich mieszkało. Każdy z nas czuje się gospodarzem nie tylko własnego mieszkania, lecz całego bloku — mówi Leszek Augustynowicz.

### GRAŻYNA SZULAK

~~ HUMOR I SATYRA ~~



Następny pacjent to Jurek Grzybowski. Ostatnim razem ugryzł pana doktora w rękę i kopnął w kolano.

STRONA  
GŁOS — 12 III 1975

## zawód?

instytucje, zajmujące się orientacją zawodów, nie mają tu wystarczającej siły przekazu i tak szerokiego adresata, jak zwyczajny publikatory.

W warunkach szybko następujących po sobie gwałtownych przemian w gospodarce trudno spodziewać się, by 14-latek czy nawet 18-latek miał w pełni skrytalizowane zainteresowania, a tym bardziej — wyraźnie wytyczona droga dalszej nauki. Deklarowane przez młodzież „zainteresowania” jakimś zawodem oznaczają najczęściej powierzchowne zainteresowanie wybraną dziedziną. Z jakiekolwiek nie podejść by strony, wracamy więc do tego, że zachęta, namowa, sugestie rodziców przy wyborze przyszłego zajęcia mają decydujące znaczenie.

Namawiając lub zniechęcając dziecko do określonego zawodu rodzice chcą dla dziecka „jak najlepiej”, lecz obiektywnie nie zawsze prawidłowo umieją dobrze to dostrzegać, nie zawsze potrafiają obiektywnie

określić możliwości i zdolności dziecka.

— Wydaje mi się, że dochodzi tu do głosu wygórowane jednodniotwornie aspiracje.

— Na pewno. Rodzice z reguły dają do tego, by dziecko osiągnęło więcej niż oni sami: wyższy szczebel wykształcenia, wyższą pozycję społeczną. Bywa jednak, że dziecko po prostu nie daje się dopasować do tych aspiracji. Łączy się z tym zarówno samo podejście do przyszłej pracy dziecka, jak i do nauki. Najcenniejsza jest dla człowieka ta praca, która się lubi, a tego momentu zbyt często nie bierze się w ogóle pod uwagę, przeceniając korzyści materialne, prestiż itp. Gubi się też z pola widzenia mniej więcej znaczenie mniej więcej.

— Jakie szkolenie jest tu bez sensu?

— I jej można wiele zarzuć, wróć jednak do wpływu domu, gdyż wydaje mi się on nader istotny. Zastanówmy się — jakie pytanie zadają rodzice dziecku po przyjściu ze szkoły? Czy odpowiadacie? Co dostałeś? Jeśli 5 — to w porządku, chociaż wiedza, że za piątką nie zawsze kryją się rzetelne wiadomości. Wolą nie

wnikać. Czy pytamy np. dzieci, czego się dziś nauczyłeś? Czego nowego? Ciekawego? Konkludując: bardziej interesują się formalną oceną, niż istotnym zasobem zdobytej wiedzy. Sami zabijamy w dziecku tę bezinteresowną radość uczenia się, co później mierzy się i na przyszłych jego decyzjach, i na przyszłej pracy.

— Czy szkolnictwo, biorąc pod uwagę obecne i przyszłe potrzeby życia, nie jest za mało elastyczne?

— Elastyczność szkolnictwa jest z natury rzeczy ograniczona. Bez szkody dla wyników naukowania nie da się z roku na rok zmienić profilu szkół, programów. Nadążać — tak, ale inną drogą. Rozwiązyaniem wydaje się szkoła zawodowa, dająca ogólnie przygotowanie, na które przez dalsze kształcenie nakładają się bardziej szczegółowe umiejętności. Taakie są zresztą założenia reformy oświaty. Według przewidywań planistów i futurologów w 2000 r. ok. 1/4 zatrudnionych będzie pracowało w zawodach dzisiaj jeszcze nie istniejących. Jedną z dróg dotrzymywania kroku potrzebom życia jest

Rozmawiała:  
BOŻENA PAPIERNIK

więcej tworzenie zawodów szeroko profiliowych.

Przykładowo: z 8 zawodów mechanicznych (np. mechanicznych rolniczych, mleczarskich, przemysłowych itp.) tworzy się zawód „mechanika maszyn i urządzeń”.

Dość żartów. Nie można leczyć objawów choroby, nie usuwając jej przyczyn. Pierwszej upatrywałbym w modzie szokowania publiczności zjawiskami pozaartystycznymi. Show business światowy rozrosił się do tak monstrualnych rozmiarów, konkurencja jest tak silna, a zasoby autentyczne utalentowanych wykonawców ograniczone, że nie liczą się już wartości artystyczne, lecz umiejętności przepychania się w myśl zasady: „ludzie to kupią, biegły chama!” Zjawisko nie zrosło się u nas — tym gorzej, że mu ulegamy!

Druga przyczyna stanowi brak smaku i wyczucia przy korzystaniu z instrumentów elektronicznych. Nazbyt często muzycy ulegają fascynacji możliwościami barwowych instrumentów potęgą brzmienia i mocą głośników. Dawniej kwartet instrumentalny tworzyły czterech współpracujących ze sobą muzyków, dziś składa się nań czterech egocentryków. Nawet przy dużej głośności nie potrafią oni osiągnąć wyrównanego brzmienia, tocząc między sobą swoisty bój — kto głośniej?

I trzecia sprawa. Brak właściwej obsługi aparatury mikrofonowej. Tzw. nagłośnienie obejmuje z reguły rękę wprawną na zwijaniu kabli, przenoszeniu aparatury. Tutaj chodzi jednak nie o rękę, lecz o ucho. Nawet głośny dźwięk (a z takim będziemy mieć do czynienia w muzyce beatowej, bo jest to jeden z jej środków wyrazu) nie musi ranić uszu, jeżeli jest odpowiednio zmiksowany, czyli zestawiony w odpowiednich proporcjach z pozostałymi dźwiękami. Trudno uzyskać obraz dźwiękowy na wzór i podobieństwo nagrania radiowego, choćby ze względu na różne właściwości akustyczne sal. Na przykład salę Opery Poznańskiej, dysponującą dobrymi właściwościami akustycznymi przy przedstawieniach operowych (dźwięk naturalny), jest bardzo trudno nagłośnić przy pomocy aparatury wzmacniającej. Pan inż. A. D. z Poznania w liście do redakcji skarzył się na wrzaski i hałaś podczas koncertu Zdzisława Sośnickiego w Operze, jednocześnie zarzucając, że o tym nie napisał. To naprawdę nie było głośno w porównaniu z tym co już słyszałem w życiu. Dlatego uwagi zawarte w powyższym artykule mimo wszystko w niewielkim stopniu dotyczą wspomnianego koncertu.

ANDRZEJ KOSMALA

**Przedsiębiorstwo  
Obrotu Częściami Zamiennymi  
"ARDOM"**  
Oddział w Poznaniu  
ulica Strzeszyńska nr 37  
ZAWIADAMIA, że OTWARTO  
**SPECJALISTYCZNY SKLEP  
CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI**  
do zmechanizowanego sprzętu domowego  
w Poznaniu, przy ul. Gorczyczewskiego 1,  
telefon 463-75.  
Sklep upoważniony jest do sprzedaży  
pozarynkowej.  
1342-K1

#### Pracownicy poszukiwani

WZSMI — Zakład Obrotu Towarowego w Poznaniu, ul. Składowa 5, tel. 630-41 zatrudnia zaraz:

robotników do prac magazynowych.

Przyjmujemy również na codzienny dojazd do 30 km.  
1353-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Poznaniu, ul. Druskienna 2/4, tel. 472-31 — zatrudnia zaraz pracowników zamieszkałych na terenie Poznania i powiatu poznańskiego:

- kobiety do produkcji wyrobów mrożonych,
- pracowników przeładunkowych,
- odtwarzających,
- majstrów produkcji (magazynierów),
- ekonomistów,
- księgowych.

Dla kobiet do produkcji wyrobów mrożonych spoza m. Poznania istnieje możliwość zakwaterowania.  
1247-K1

#### U W A G A, absolwenci szkół podstawowych!

Zespół Szkół Zawodowych  
Fabryki Obrabiarek Specjalnych  
„PONAR - WIEPOFAMA”  
im. Aleksandra Kowalskiego  
w Poznaniu, ul. Janickiego 22

#### PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych  
na rok szkolny 1975/1976

do następujących szkół:

1. Zasadniczej Szkoły Zawodowej  
(3 - letniej)

W ZAWODACH:

TOKARZ — przyjmuje się dziewczęta i chłopcy

FREZER — przyjmuje się dziewczęta i chłopcy

ELEKTROMECHANIK — przyjmuje się dziewczęta i chłopcy

WYTACZARZ — przyjmuje się tylko chłopcy

MECHANIK MASZYNNY — przyjmuje się dziewczęta i chłopcy

FORMIERZ - ODLEWNIK — przyjmuje się tylko chłopcy.

W myśl umowy o naukę uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej korzystają z następujących świadczeń:

— odzież ochronną

— deputata węglowego po roku nauki

— mydła i proszku do mycia

— mleka, o ile określają to warunki nauki.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

— w I roku nauki — 325,— zł

— w II roku nauki — 520,— zł

— w III roku nauki — wynagrodzenie wg I grupy zaszerżowania osobistego 6,50 zł/godz. netto.

— Formierz - odlewnik otrzymywać będzie wynagrodzenie wg oddzielnych zasad.

— Uczniowie kl. II i III korzystają również z zakładowego funduszu nagród.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej mogą ubiegać się o przyjęcie do zakładowego Technikum Mechanicznego dla Pracujących, na podstawie skierowania dyrekcji FOS „Ponar-Wiepoftama”.

II. Liceum Zawodowe (4-letnie)

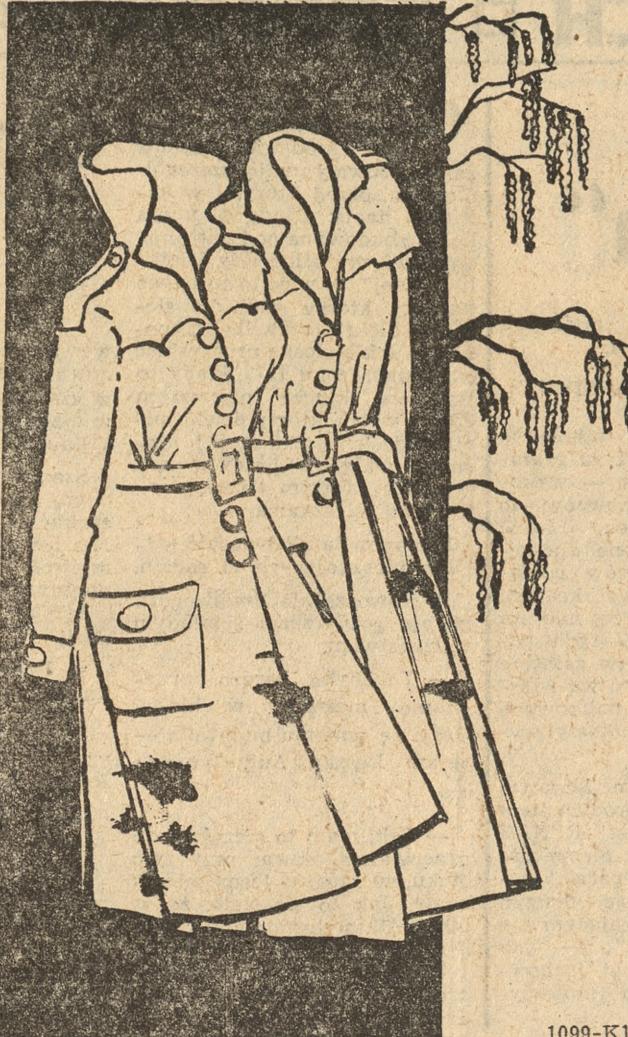
O SPECJALNOŚCI:

MECHANIK obróbki skrawaniem

— przyjmuje się dziewczęta i chłopcy. Uczniowie Liceum Zawodowego mogą ubiegać się o stypendium. Po 4 latach nauki w Liceum Zawodowym absolwent otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód mechanika obróbki skrawaniem.

Zapisy przyjmują dalszych informacji udziela sekretariat Zespołu Szkół, codziennie w godzinach od 9 do 16, tel. 463-32.

1287-K1



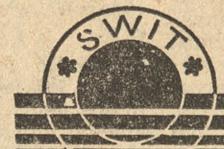
#### U W A G A — P. T. KLIENCI!

NIE ZWLEKAJCIE!

#### Już teraz oddajcie do czyszczenia GARDEROBĘ WIĘSSENNA — PROCHOWCE, SKAFANDRY PLASZCZE LETNIE itp. —

a unikniecie dłuższego wyczekiwania na wykonanie usługi w sezonie wiosennym.

#### PUNKTY USŁUGOWE Spółdzielnia Pracy



przyjmują garderobę we wszystkich dzielnicach miasta Poznania.

#### POLECAMY NASZE USŁUGI!

#### U S Ł U G I W ZAKRESIE INSTALACJI, NAPRAWY I KONSERWACJI URZĄDZEŃ OGROMOWYCH

- ◆ rolnikom indywidualnym
- ◆ 1 właścielowi domków jednorodzinnych
- ◆ oraz jednostkom gospodarki społecznej —

W Y K O N U J E  
Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy  
„U S Ł U G A ”  
ul. Sienkiewicza 3 — tel. 444-37  
60-958 Poznań  
Skr. Pocztowa nr 45 — Poznań 6.  
987-K1

#### Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza

#### I PRZETARG NIEOGRAŃCZONY

na sprzedaż:

- 1 samochodu marki „Warszawa” typ 204 — cena wywoławcza — 15.900 zł
- 1 samochodu marki „Żuk” typ A-03 — cena wywoławcza — 20.400 zł

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 1 IV 1975 r. o godzinie 10 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT przy ul. Wilczak 20, w godz. od 11-13, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochody oglądać można w dniach 24 i 25 III br. w godz. od 10-12 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1543-K1

P. P. „Polmozyt” w Poznaniu, ul. Gorycka 9 podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 15 III 1975 r. o godz. 9 — odbędzie się w sali przedsiębiorstwa licytacja samochodowa:

#### I LICYTACJA

1. samochód osobowy marki „Syrena 105” — rok prod. 1974, nr silnika 168219, nr podwozia 260450 — cena wywoławcza 61.050 zł;

2. samochód osobowy Polski Fiat 127 p — rok produkcji 1974, nr silnika 3467977, nr podwozia 0843739 — cena wywoławcza 97.500 zł — przebieg w km. 6.058.

O kupno samochodów w drodze licytacji mogą ubiegać się osoby prywatne, które wpłacają wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, tytułem rekwiem na nowe konto 1221-6-4094 w NBP IV O/M w Poznaniu, najpóźniej w przeddzień licytacji.

Oglądzin samochodów dokonywać można:

— „Syrena” — Stacja Obsługi nr 4 „Polmozyt” w Ostrowie Wlkp., ul. Raszkowska 35

— „Fiat 127” — Stacja Obsługi P. P. „Polmozyt” w Poznaniu, ul. Tatrzańska 1/5.

U waga! P. P. „Polmozyt” nie odpowiada

z tytułu gwarancji i rekwiem za wady fizyczne sprzedawanych pojazdów.

1794-K1

#### U W A G A,

#### ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo  
Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu  
ulica Dziadoszańska nr 10

I N F O R M U J E, że  
możecie zdobyć w nowym roku szkolnym

#### ciekawy zawód:

#### 1. MECHANIK MASZYNNY BUDOWLANYCH

#### 2. ELEKTROMECHANIK

będąc uczniem i pracownikiem naszego przedsiębiorstwa.

Nauka zawodu trwa 3 lata. Okres nauki wlicza się do stażu pracy w przedsiębiorstwie.

Następujące dokumenty należy złożyć w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152:

- 1. Podanie o przyjęcie do szkoły.
- 2. Zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu.

#### 3. Życiorys.

Sekretariat szkoły czynny codziennie w godzinach od 9-13, telefon nr 672-048 oraz podanie o przyjęcie do pracy w charakterze ucznia i życiorys w naszym przedsiębiorstwie — blok nr II, pok. 21, Dział Zatrudnienia, Płac i Szkolenia.

#### Wynagrodzenie:

I klasa — dla uczniów do lat 16 — 250,— zł mies.

I klasa — dla uczniów pow. 16 lat — 360,— zł mies.

II klasa — 480,— zł mies.

III klasa — 4,40 zł na godz.

oraz premia uznaniowa za wyniki w nauce i pracy do 25 proc. wynagrodzenia zasadniczego.

#### Świadczenia socjalne:

każdy uczeń otrzymuje kurtkę ortalionową, ubranie i koszule wyjściowe, ubranie robocze — letnie i zimowe oraz bezpłatne posiłki regeneracyjne.

Po skończeniu ZSB można otrzymać skierowanie do szkoły średniej.

1362-K1

#### WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

#### TEKSTYLNO - ODZIEŻOWE

Oddział w Kaliszu

#### Z A W I A D A M I A

#### O SPRZEDAŻY PREMIOWANEJ Z NAGRODAMI TKANIN UBRANIOWYCH ELANO - WEŁNIANYCH

Każdy jednorazowy zakup tkanin ubraniowych elano - wełnianych wartości od 500 zł dokonany w okresie od 20 II do 29 III 1975 r. w n/w sklepach uprawniona PT Klientów do udziału w losowaniu nagród wartości:

#### 10.000 ZŁOTYCH.

#### SPRZEDAŻ PREMIOWANĄ PROWADZĄ SKLEPY W:

- ◆ Kalisz: nr 101 — pl. Boh. Stalingradu 3  
nr 202 — ul. Śródmiejska 24  
nr 205 — ul. Świerczewskiego 6
- ◆ Ostrowie: nr 351 — ul. Raszkowska 6  
nr 352 — Rynek 10  
nr 374/1 — ul. Świerczewskiego 5
- ◆ Jarocinie: nr 312 — ul. Wrocławska 11  
◆ Pleszewie: nr 322 — Rynek 24  
◆ Kępnie: nr 257 — Rynek 25  
◆ Ostrzeszowie: nr 266 — ul. Sikorskiego 6  
◆ Krotoszynie: nr 291 — ul. Rynkowa 2

Skorzystaj z okazji dokonania zakupu i uzyskania nagrody, które są w witrynie sklepu nr 202 w Kaliszu, przy ulicy Śródmiejskiej nr 24.

PROSIMY O ZACHOWANIE PARAGONÓW  
UPRAWNIJĄCYCH DO ODBIORU NAGRODY.

441-K2

Spółdzielnia Mieszkaniowa  
Lokatorsko - Własnościowa „Jezyce”  
w Poznaniu, ulica Roosevelta 1,  
UPRZEMIE ZAWIADAMIA

## O TERMINACH ZEBRAŃ GRUP CZŁONKOWSKICH

dla poszczególnych Osiedli:

- Osiedle Wierzbak i Słowińskie - ODK „Wierzbak”, ul. Wojska Polskiego 6/8 — 14. III 1975 r., godz. 17.
- Osiedle Bonin - Harówka, ul. Widna 2 — 17. III 1975 r., godz. 17.
- Osiedle Jeżewce i ul. Hibnera - ODK „Wierzbak”, ul. Wojska Polskiego 6/8 — 20. III 1975 r. — godz. 17.
- Członkowie oczekujący — Dom Drukarni, ul. Inżynierska — 24. III 1975 r. — godz. 17.

Zwracamy uwagę, że zawiadomienia zebraniach grup członkowskich wraz z porządkiem zebrań dla członków mieszkających, wywieszone są w klatkach schodowych.

Prosimy o przyniesienie na zebranie legitymacji członkowskiej.

1449-K1

### Praca • Nauka

Uczniowie do szkół średnich kryształów przyjmą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4673g.

Opiekunka do rocznego dziecka potrzebna. Telefon 41-84-89. 6085g

Mechanik kierowca, przyjmie pracę, chętnie na takówce. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4606g

Przyjmę dozorstwo (ślusarz), warunek mieszkanie (cheatne nowe budownictwo M-3). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4673g.

Potrzebna panienka do 8-miesięcznego chłopca. Ul. Wolska 1/3 m. 28 (Grunwald). 4686g

Zmywaczki, szatnarki — przyjmę. Puszczykowo, ul. Poznańska 5, tel. 255 4735g

Dnia 4 marca 1975 roku zmarł

**BOLESŁAW STACHOWIAK**  
mistrz malarski,  
członek Cechu Rzemiosł Budowlanych  
w Poznaniu.

Pogrzeb odbył się dnia 8 marca 1975 roku na cmentarzu na Górczynie.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd i członkowie  
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu

251-K3

Dnia 3 marca 1975 r. zmarła po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, śp.

**MARIA KAKOL**

I-voto Wyrzykiewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w smutku  
rodzina

Ul. Dąbrowskiego 98 m. 20. 6898g

Dnia 9 marca 1975 r. zmarły po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75

**WŁADYSŁAW BALCEREK**  
powstaniec wielkopolski, porucznik rezerwy, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, Złotym Krzyżem Zasługi, Brązowym Krzyżem Zasługi, Odznaką Przodownika Pracy, Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Odznaką Grunwaldu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona  
żona z rodziną

Ul. Grunwaldzka 283 m. 1. 6787g

† Dnia 8 marca 1975 r. zmarła nagle w wieku lat 67, śp.

**WŁADYSŁAWA KUSIAK**

z domu Piotrowicz

ukochana żona, matka, teściowa i babcia. Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.

Pograżona w smutku  
rodzina

6805g

† Dnia 10 marca 1975 r. zakończyła swoje pełne pracy i poświęcenia życie, odchodziąc od nas na zawsze nasza najlepsza i najdroższa matka, babunia i prababunia, śp.

**IRENA WACHE**

z domu Bakowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 11 z kościoła parafialnego w Pniewach.

Pozostaje w smutku  
dzieci z rodziną

6926g

† Dnia 9 marca 1975 r. niespodziewanie zasnął w Bogu, w 48 roku życia, mój najukochany mąż, tatuś, nasz drogi zięć, brat, bratanek, szwagierka i wujek, śp.

**JERZY BORUCKI**

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 marca br. o godzinie 16.30 na cmentarzu na Starołęce.

W nieutulonym żalu pograżone  
żona z córką i rodziną

6817g

Ogrodnika oraz małżeństwo do prac w ogrodnictwie, na bardzo dobrych warunkach, z możliwością sezonowego zamieszkania — zatrudni zaraz Zespół Produkcyjny Upraw Rolno - Warzywniczych w Wojnowicach k. Opalenicy. Zgłoszenia kierować: Stefan Lison, Wojnowice 61, poczta Opalenica, tel. 522 Opalenica. 4633g

Przyjmę pracę chalupniczą (posiadam wiertarkę). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4761g.

Przyjmę dozorstwo (ślusarz), warunek małe mieszkanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4771g.

Sprzedam wózek grecki, wiśniowy, mało używany. Poznań, ul. Swoboda 36 m. 4 (godz. 16-18). 6187g

### Sprzedaż

Sprzedam wózek grecki, wiśniowy, mało używany. Poznań, ul. Swoboda 36 m. 4 (godz. 16-18). 6187g

Sposobnie do § 10 pkt. 1 Uchwały nr 307 Rady Ministrów, z dnia 13. IX 1966 w sprawie czynów społecznych (Monitor Polski nr 56, poz. 272 ze zmianami ogłoszonymi w Monitorze Polskim nr 10, poz. 85 i Monitor Polski nr 37, poz. 207)

PODAJE SIĘ DO WIADOMOŚCI, ŻE powołany Uchwałą Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto nr 32/63/68, z dnia 27. IX 1968 r. — Społeczny Komitet Budowy Wojewódzkiego Ośrodka Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Poznaniu, ul. Norwida 14

## ULEGA LIKWIDACJI Z DNIEM 31 MARCA 1975 R.

Wszelkie roszczenia do w/wym. Komitetu należy zgłaszać pisemnie pod w/w adresem, w terminie do 15 kwietnia 1975 r. pod rygorem ujemnych skutków prawnych.

Zarząd  
Społecznego Komitetu Budowy  
Ośrodka ZOSP w Poznaniu.

1798-K1

† Dnia 10 marca 1975 r. zakończył swój pracowity żywot, w wieku 84 lat, mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek

**WOJCIECH SZYMAŃSKI**

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby o godzinie 9.15, a o godz. 10.30 pogrzeb na cmentarzu w Cerekwicy.

W smutku pograżona  
rodzina

6978g

† Dnia 9 marca 1975 r. zmarł w wieku 65 lat, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

**JÓZEF BARTKOWIAK**

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona  
rodzina

Ul. Wiklinowa 6 m. 10. 6839g

† Dnia 9 marca 1975 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pracowity żywot w 60 roku życia, nasz najdroższy, troskliwy mąż, ojciec i teść

**RYSZARD RDUCH**

por. rez.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim, ul. Wojciechowskiego.

W głębokim smutku pograżona  
rodzina

Ul. Wójtowska 4a. 6894g

† Dnia 9 marca 1975 roku zmarły po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadku, w wieku 67 lat, śp.

**JAN SZYNCEWSKI**

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Bukowcu Górnym.

Pograżona w głębokim bólu  
żona z rodziną

Bukowiec Górnny, pow. Leszno. 6788g

† Dnia 9 marca 1975 r. namaszczona Olejami św., odeszła od nas na zawsze, najdroższa nam wszystkim żona, mama, babunia i teściowa po długotrwałych z anielką cierpliwości znośnych cierpieniach, śp.

**ANTONINA BLASZKA**

Pożegnanie drogich nam zwłok odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim żalu pograżony

mąż z córką, synem, wnuczka i dzieciem

Ul. Małeckiego 2 m. 7. 6938g

† Dnia 8 marca 1975 roku po bardzo ciężkich i długich cierpieniach, namaszczona Olejami św., zakończyła swój pracowity żywot, moja najlepsza żona, nasz najukochany mama, siostra, teściowa, babunia, ciocia, kuzynka, szwagierka i bratowa, śp.

**JOANNA MIELOCH**

z domu Pogorzelczyk

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Autokar podstawiony zostanie o godzinie 8 przy ul. Szanieckiej 5 b.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Łodowa 16 m. 2. 6835g

Przyjmę pracę chalupniczą (posiadam wiertarkę).

Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4761g.

Przyjmę pracę chalupniczą (posiadam wiertarkę).

Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4771g.

Przyjmę pracę chalupniczą (posiadam wiertarkę).

Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4781g.

Przyjmę pracę chalupniczą (posiadam wiertarkę).

Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4791g.

Przyjmę pracę chalupniczą (posiadam wiertarkę).

Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4801g.

Przyjmę pracę chalupniczą (posiadam wiertarkę).

Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4811g.

Przyjmę pracę chalupniczą (posiadam wiertarkę).

Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4821g.

Przyjmę pracę chalupniczą (posiadam wiertarkę).

Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4831g.

Przyjmę pracę chalupniczą (posiadam wiertarkę).

Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4841g.

Przyjmę pracę chalupniczą (posiadam wiertarkę).

Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4851g.

Przyjmę pracę chalupniczą (posiadam wiertarkę).

Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4861g.

Przyjmę pracę chalupniczą (posiadam wiertarkę).

Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4871g.

Przyjmę pracę chalupniczą (posiadam wiertarkę).

Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4881g.

Przyjmę pracę chalupniczą (posiadam wiertarkę).

&lt;p

## TEATRY

## W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Traviata”  
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w wiejskim domu”  
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”  
NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”  
LALKI I AKTORA — g. 17 „Brania”  
KABARET TEY — nieczynny

## W WOJEWODZTWIE

KALISZ: „Motyle są wolne”

## KINA

CHODZIEZ Ceramik: nieczynne;  
Noteć: „Dajcie sensację na pierwszą stronę”  
CZARNKOW: Szkoła kowbojów

GNEZNO Lech: „Jeremiah Johnson”; Polonia: „Rajdowa sympatia”

GOSTYN: „Potop” cz. II

JAROCIN: „Kabaret”

KALISZ Oaza: „Złoto dla zuchawatych”; Stylo: „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie”

KEPNO: „Zaproszona”

KŁODAWA: „Zbrodnia jest zbronia”

KOŁO: „Druga twarz ojca chrzestnego”

KONIN Centrum: „Ziemia obiecana”; Górnik: „Miasta i lata”

KROTONSY: „Wspomnienia generała”

KORNIK: „Dowódca ludzi podwodnej”

KRZYŻ: „Pociąg pancerny”

LESZNO: „Wielki lup gangu olensu”

MIEDZYZHÓD: „Potop” cz. II; NOWY TOMYSŁ: „Na białym koniu”

OBORNICKI: „Helga”

OSTRÓW Roma: „Droga Luizo”; Sioñce: „Porozmawiamy o kobietach” i „El Dorado”

OSTRZESZOW: „Echa dawno minionej dni”

PILA Iskra: „Och, jaki pan wspólni”; Koral: „Człowiek w dzicy”; Sokół: „Komandosi”

PLESZEW: „Wdowa Coudere”

RAWICZ: „Niewiadomy Kochanek” i „To także Włosi”

ROGOZNO: „Jaków Bogomotów”

RĘCHTAL: „Głos na sprzedaż”

SLUPCA: „Myślisz i serce” cz. I i II

SREM Klubowe: „Przedmałżenskie podboje”; Stok: „Szaleństwo miłośńi”

SRODA: „Potop” cz. I

SZAMOTUŁY: „Czwarta pani Aderson”

TRZCIANKA: „Eolema”

TUREK: „Milosc i anarchia”; WAGROWIEC: „Potop” cz. I

WOLSZTYN: „Potop” cz. II; WRZEŚNIA: „Ojciec chrzestny”

## W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Londyn” cz. III; OGROD ZOOLOGICZNY ul. Zwierzyńcza — g. 9-17.30; ul. Krańcowa — g. 10-17.

## RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takty i minuty; 8.05 U przyciągnięcia; 8.10 Mel. na sztych przyjaciół; 8.35 H. Debich — zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muzyczne) „W marcu bywa tak...”; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Country — beat and Westawy „Country Beat”; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Romero Julia i mrok” fragm. 3; 10.40 Ape ty wzrasta w nocy słuchania; 10.45 Old Jazz Meeting 75 — Traditional Jazz Studio Praga; 11. Moga za melodią polskich; 11.18 Nic tylko dla kierowców; 11.25 Refleksy; 11.30 Wrocław na muzycznej antenie; 12.25 Wrocław na muzycznej antenie; 12.45 Konc. życzeń; 13. Piesni i tańce Mazowsza, Kurpiów i Podlasia; 13.30 Z antologii polskiego jazzu; 14 Brzeskie impresje; 14.30 Sport do zdrowia; 14.35 Z kubańskiej płytoteki; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.10 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn. kulturalne; 16.35 Album Airoto Merleyni; 17 Radiokurier; 17.20 Wzajemnie, bez zobowiązań; 17.40 „W trosce o środowisko i trąsę” — Józef pras. radia i telewizji; 18 Muzyk i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Przeboje non-stop; 19.15 Gwiazdy siedmiu stolic; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 19.55 Alkohol, alkoholizm, alkohol; 20 Naukowcy — rolnikom; 20.15 Fonosferis; 21 Filozofia człowieka — Człowiek jako byt zależny; 21.15 Konc. chropiński; 22.15 Wieczór z balladą; 22.30 Moto-sprawy; 22.45 Kwadrans dla Zespołu „Anawa”; 23.05 Korespondencja z zagranicą; 23.10 Gitariada; 23.29 Z wokalistyką na ty”

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny diagnost; 8.35 My 75; 8.45 Muzyk spod strzechy; 9. Polskie metody renesansowe; 9.20 Wiechowicz — wywiad; 10. Pomorski; 10. Pozańskie rozmaitości literacko-muzyczne; 11. Dla kl. VII i VIII (wych. muzyczne) „Blizne muzyki”; 11.25 Znany temat — znany wykonawca; 11.40 To warto przeczytać; 11.50 Mel. z Warmii i Mazur; 12.35 Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 12.15 Spiewa Zespół „Wielkopolska”; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Agrochem 12.55 Woj. Przeds. Przem. Miasteczo informuje; 13 F. Poulenec: Suite baletowa; 13.25 Gra pianista Bill Evans; 13.35 Stadion Kolberga — O kapelach wiejskich; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Jugosławia; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 Ren. Literacki pt. „Polski dom w wierszowym mieście”; 14.35 W. Wilkomirski

## Przed tworzeniem 10-latek

## Obornickie gotowe do reformy szkolnictwa

Przemodelowanie szkolnictwa podstawowego oraz przejęcie na powszechną szkołę dziesięcioklasową, wymaga szeregu zmian i przesunięć w dotychczasowym systemie nauczania. W bardzo licznych przypadkach wiąże się to z potrzebą znacznego dofinansowania na oraz zwiększenia wysokiego kwalifikowanej kadry pedagogicznej. Przykładem tego jest powiat obornicki, którego władze oświatowe zakończyły już pracę nad wstępna koncepcją nowej szkoły, mającej rozpoznać działalność — jak wiadomo — od 1 września 1978 roku.

W minionych latach systematycznie zmniejszano w Obornickiem liczbę małych szkół wiejskich, w celu zapewnienia młodzieży lepszych warunków zdobywania wiedzy w placówkach właściwie organizowanych i wyposażonych. Stworzyło to korzystne warunki do wprowadzenia w życie następującego etapu reformy — organizowania we wszystkich 4 gminach szkół zbiorycznych. Zapewniają one — co wykazuje praktyka — możliwości równiejszego startu do dalszej nauki młodzieży z miasta i ze wsi. Uporządkowano jednocześnie sprawy dojazdu dzieci do szkół.

Tworzenie takiej sieci szkółnej stanowi wstęp do wprowadzenia 10-letniej szkoły powszechnej. Zakłada się, iż powstanie w powiecie 7 takich szkół — 3 w Obornikach, 2 w Rogoźnie i po 1 w Murowanej Goślinie i Ryczywole. Młodzież dzieci pozostanie w miejscu za mieszkania, gdzie znajdować się będą klas I—III. Część uczniów zdobywać będzie wiele w szkołach filialnych, prowadzących klasy I—VIII albo w punktach filialnych z klasą

Reforma systemu edukacji przewiduje także objęcie ogólnego krajobrazu polskiej wsi. Istotne przemiany dokonają się także w tradycyjnej chłopskiej mentalności. Stos rządów w gospodarstwach wiejskich przemieniają coraz częściej młodzi ludzie z dyplomami szkół i uczelni rolniczych, wnosząc do swych środowisk nowe nawykki kulturalne, agrotechniczne, nawet kulinarne.

W owym procesie przemiany niemalą udział mają wiejskie gospodarstw, a organizacja, która wyzwała ich społeczną i kulturalną aktywność jest najczęściej Koło Gospodyń Wiejskich. W powiecie chodzieskim istnieje ich obecnie blisko 70, a skupiają w swoich szerszych granicach 4 tys. członków, z których wiele pełni także funkcje społeczne w urzędach gminnych, kółkach rolniczych i zarządcach spółdzielczości gminnej.

W powodzeniu reformy uzależnione jest w dużym stopniu od rozwoju bazy dydaktycznej.

Na ten cel planuje się wyasynchronizować razem 169 mln. zł.,

przewidując m.in. wzniesienie nowych szkół w Obornikach, Rogoźnie i Ryczywole (wszystkich do 1977 r.), międzyszkolnego internatu, pływalni i sa-

## Przydrożny „Kogucik”

Przydrożny gościniec — restauracja „Kogucik” jest popularna nie tylko w Kombinacie PGH Manieckie. Można tu zjeść smaczny dżem pieczony na rożnię.

Fot. — H. Kamza



ska i T. Chmielewski grają Sonatę d-moll op. 108 na skrzypce i fortepian Jana Brahmsa; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Gra Włoszczyńska Ork. Namysłowskiego; 16 „W trosce o swoje i treść” — słuchacze o języku PR; 17.25 „Za Odrą i Nysą” — magazyn publiczny aktualności niemieckich; 17.45 Radioexpress; 17.55 Poznań. zespoły chóralne — fragm.; 18.40 „Swiat i my” — magazyn handlu zagranicznego; 19. F. Liszt: Poemat symfoniczny, 19.15 Józefiranek: 19.30 Teatr PR Studio Współczesne „Partita na instrument drewniany”; 20.30 Z cyklu: Opera w przekroju — Umberto Giordano „Fedora”; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stoletnie aktualności muzyczne pod dyrektorem Janusza Ekierta; 22.30 URIT cz. III; 22.40 Cz. Kuriata „Kołobrzeskie impresje”; 23 Twarze jazzu; 23.35 G. Jose: Co słychać w świecie; 24.00 P. Czajkowski — „Kaprys włoski” op. 45

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 19.30, 21.30, 23.30

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna ze gitarą; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kiedy lubi; 9. Zielone oczy kota” 19 odc.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Vademeum nr 27; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszyskich; 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża; 19 Pow. w wyd. dźw. „Lampart” Giuseppe Tomasi di Lampedusa; 19.30 Muzyczna poczta UKF; 20 Magazyn poczty UKEF; 20. Małym dzieciom — „Szeracje”; 21.10 — Informacje — Towary — Propozycje; 21.15 — Losowanie Małego Lotka; 17.25 — „Najlepsze z najlepszych”; Finał, cz. I (kolor); 17.35 — „Teleskop”; 18.15 — Teatr naszych czasów; 21.50 Opera tygodniowa — film ser. prod. jugosłowiański; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Locomotiv G. T.; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23. Międzynarodowe poetyckie „Zywioly”; 23.25 Petr Spalený w Lucernie; 23.30 Czarzyna i orkiestra; 23.50 Spiewa Jose Feliciano.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22

12.35 Spiewa Zespół „Wielkopolska”

12.30 Czas dobrych gospodarzy;

12.50 Agrochem 12.55 Woj.

Przeds. Przem. Miasteczo informuje;

13 F. Poulenec: Suite baletowa;

13.25 Gra pianista Bill Evans; 13.35

Stadion Kolberga — O kapelach wiejskich; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Jugosławia; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 Ren.

Literacki pt. „Polski dom w wierszowym mieście”; 14.35 W. Wilkomirski

12.35 Spiewa Zespół „Wielkopolska”

12.30 Czas dobrych gospodarzy;

12.50 Agrochem 12.55 Woj.

Przeds. Przem. Miasteczo informuje;

13 F. Poulenec: Suite baletowa;

13.25 Gra pianista Bill Evans; 13.35

Stadion Kolberga — O kapelach wiejskich; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Jugosławia; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 Ren.

Literacki pt. „Polski dom w wierszowym mieście”; 14.35 W. Wilkomirski

12.35 Spiewa Zespół „Wielkopolska”

12.30 Czas dobrych gospodarzy;

12.50 Agrochem 12.55 Woj.

Przeds. Przem. Miasteczo informuje;

13 F. Poulenec: Suite baletowa;

13.25 Gra pianista Bill Evans; 13.35

Stadion Kolberga — O kapelach wiejskich; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Jugosławia; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 Ren.

Literacki pt. „Polski dom w wierszowym mieście”; 14.35 W. Wilkomirski

12.35 Spiewa Zespół „Wielkopolska”

12.30 Czas dobrych gospodarzy;

12.50 Agrochem 12.55 Woj.

Przeds. Przem. Miasteczo informuje;

13 F. Poulenec: Suite baletowa;

13.25 Gra pianista Bill Evans; 13.35

Stadion Kolberga — O kapelach wiejskich; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Jugosławia; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 Ren.

Literacki pt. „Polski dom w wierszowym mieście”; 14.35 W. Wilkomirski